Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PIĄTEK, 31 SIERPNIA 1934 NR. 239

JAN LANGE - MORDERCA SWEGO BRATA FRANCISZKA

Przed wyjaśnieniem zagadkowego morderstwa w lesie Ponarskim

Poznań, 30. 8. Tel. wł.

Morderca śp. Marji Nowickiej, **a najprawdopodobniej i więcej osób, J. Lange**, który początkowo podawał się za **Franciszka Langego**, nie może podać dokładnie, **gdzie i kiedy zmarł jego brat**, który rzekomo wyjechał zagranicę **do Brazylji czy Australji**. Jan Lange, posługując się papierami po swym bracie Franciszku i, **fałszując je umiejętnie w razie potrzeby**, zdołał popełnić **bigamję**, która wyszła na jaw dopiero **po wykryciu zbrodni łazarskiej.**

Istnieje silne podejrzenie, że i brat Langego, **Franciszek, zmarł śmiercią nie naturalną i prawdopodobnie z ręki swego brata.** Władze prowadzą i w tym kierunku śledztwo, aby ustalić, **czy na mordercy, bigamiście**, obok złodziejstw i oszustw, ciąży również **grzech Kainowy.**

Zbrodnia, dokonana pod Wilnem, w lesie Ponarskim, wyjaśniona zostanie dopiero **po skonfrontowaniu z Langem pewnego starego mężczyzny**, z zawodu szewca. Przyjazd owego mężczyzny spodziewany jest **w najbliższym czasie do Poznania.**

Obecnie władze śledcze pod sprężystem kierownictwem komisarza Nowakowskiego, nagromadziły wiele cennego materjału, którego **szczegóły muszą być jednak trzymane w tajemnicy.** Wedle zaciągniętych przez nas informacyj, najbliższy tydzień przyniesie szereg nowych rewelacyjnych szczegółów o tajemniczym potworze poznańskim.

Książe Pszczyński na ławie oskarżonych

Firma szwajcarska skarży go o 700.000 złotych

Katowice, 30. sierpnia.

Dnia 30 bm. w Okręgowym Sądzie Cywilnym **w Katowicach**, rozpoczął się ciekawy proces cywilny **firmy Hydro-Nitra z Genewy przeciwko księciu Pszczyńskiemu o wypłacenie odszkodowania w tymczasowej wysokości 700.000 złotych.** Firma Hydro-Nitra domaga się powyższego odszkodowania **na podstawie kontraktu, zawartego z księciem w związku z budową fabryki związków azotowych we Wyrach, w pow. Pszczyńskim.** Ogólne pretensje firmy wynoszą **około 2 miljony franków szwajcarskich.** Przedmiotem obecnej rozprawy jest część pretensji w wysokości 700.000 zł. Proces ten w kołach przemysłowych, oraz prawniczych **wywołuje wielkie zainteresowanie ze względu na sposób finansowania różnych spółek księcia Pszczyńskiego, zakładanych swego czasu na terenie Szwajcarji.** Spółki te o charakterze holdingowym, stanowiły **samodzielne jednostki prawne, wydawały akcje, obciążały się wzjemnie i zaciągały kredyty, a w zasadzie były własnością książąt Pszczyńskich, starego, względnie młodego.**

Swego czasu **prokuratura szwajcarska wytoczyła kierownikom tych spółek w Szwajcarji** dochodzenia karne. Obecny proces cywilny przeciwko ks. Pszczyńskiemu **opiera się poniekąd na wynikach śledztwa, przeprowadzonego przeciwko tym spółkom, przez szwajcarskie władze sądowe.**

Książę Pszczyński, budując przed 7 laty fabrykę związków azotowych we Wyrach, w powiecie Pszczyńskim i Waldenburgu **zawarł umowę z firmą Hydro-Nitra, na dostarczenie materjałów, prace inżynierskie itd.** Przed podpisaniem umowy w 1928 r. powiedziano kontrahentom, że umowa ze strony księcia Pszczyńskiego podpisana zostanie przez (fikcyjną zresztą i zaledwie od kilka dni istniejącą firmę Amonicum A. G. Schaffhausen, ukrywając przytem, że firma ta **nie posiada dostatecznego kapitału zakładowego, ani doświadczonych fachowców.** Stanowisko kierownika firmy Amonium **zajmował m. in. handlarz kwiatów sztucznych.** Kapitał zakładowy miał zapłacić **w połowie książę Pszczyński, a w połowie firma „Tehag", w Norymberdze, reprezentowana przez bankiera Neumajera z Norymbergi.** Każdy z nich miał wpłacić **po 250.000 franków szwajcarskich. Razem pół miljona franków.** Tymczasem **wpłacono tylko 100.000 franków, a resztę wycofano w formie pożyczki.**

Po utworzeniu firmy Amonium b. dyrektor Ebeling, skazany swego czasu za podobne machinacje w firmie Oswag na półtora roku więzienia, **przeprowadził równocześnie podwyżkę kapitału akcyjnego w firmie „Oswag" o 3 miljony zł., rozsyłając do członków zarządu „Oswagu" memorjał, w którym stwierdza, że udało się nawiązać kontakt ze „starą i doświadczoną" firmą Amonium A. G. i, że istnieją wielkie szanse sfinansowania przedsiębiorstwa we Wyrach przez „Amonium".** Dostawcy szwajcarscy byli przekonani, że **firma „Amonium" przy podpisaniu umowy występuje w imieniu księcia Pszczyńskiego.**

Po rozpoczęciu **budowy drugiej fabryki w Waldenburgu, podniesiono kapitał akcyjny „Amonium" do kwoty dwuch i pół miljona franków szwajcarskich.** Subskrybcję tą przeprowadzono w ten sposób, że **podsunięto osobę niejakiego Oehlera Dennera, spekulanta ze Szwajcarji, który z polecenia księcia Pszczyńskiego i Neumajera uzyskał w szwajcarskim banku Laroche w Bazylei dwa i pół miljona franków pożyczki.** Za uzyskaną w ten sposób kwotę, **Oehler Denner subskrybował wszystkie akcje „Amonium" w całości, i po połowie odstąpił je księciu Pszczyńskiemu i firmie „Tehag".** Równocześnie zarząd „Amonium" **uchwalił wydać księciu Pszczyńskiemu i firmie „Tehag" pożyczkę w wysokości po 1,250 tysięcy franków szwajcarskich.** Wtenczas to książę Pszczyński i firma „Tehag" **wydali bankowi Laroche polecenie, by za tę sumę zanulowano pożyczkę, udzieloną podstawionemu przez nich Oehler Dennerowi.** Teoretycznie więc **pozostały tylko pretensje firmy Amonium A. G. do księcia Pszczyńskiego i firmy „Tehag".** (każda po 1.2500.000 franków). Dla zlikwidowania tych pretensyj utworzono **w Glarus w Szwajcarji nową spółkę akcyjną „Verwag" z kapitałem w wysokości 100.000 franków,** której właścicielami **byli stary książę i wspomniany** Neumajer, a obecnie młody książę. Firma „Verwag" **przejęła zobowiązania starego księcia i firmy „Tehag" wobec „Amonium"**, tak, że obecnie już w stosunku do firmy „Amonium" nie występowali książę Pszczyński (ojciec) i „Tehag", lecz „Verwag", posiadająca 100.000 franków szwajcarskich kapitału zakładowego. Firma „Verwag" występowała rzekomo **jako pośredniczka przy wszystkich zawieranych umowach, za co policzyła sobie prowizję w wysokości 75 proc. od transakcji.** Z tą **należnością prowizyjną firma rozliczyła bez wiedzy zarządu „Amonium" 2 i pół miljona franków, które winne byli Amonium książę Pszczyński i firma „Tehag".** Wezwana strona w obecnie toczącym się procesie twierdzi, **że firma Amonium jest jedynym czynnikiem, odpowiedzialnym wobec dostawców.**

Zastępca prawny powódki na wczorajszej rozprawie wykazał, że **za całą transakcję odpowiada stary i młody książę z trzech tytułów prawnych,** a mianowicie **na podstawie umów, t. zw. culpa in contrahendo, a wreszcie z niedozwolonej czynności, t. j. sposobu wpłaty kwot kapitałowych.** Z tych trzech tytułów **strona wezwana jest odpowiedzialna wobec powódki za powstałe szkody.**

W wyniku wczorajszej rozprawy **sąd odmówił wszystkim wnioskom dowodowym stron,** dopuszczając **dowody z aktów dwuch spraw cywilnych: „Oswag" ca. ks. Pszczyński i Hydro-Nitra ca. „Oswag",** jak i też z akt karnych **ca. Ebeling i sprawozdania sędziego śledczego w Schaffhausen.**

Zastępca prawny ks. Pszczyńskiego, mec. **Zechenter,** w odpowiedzi na wywody zastępcy powódki stwierdził, m. in., że **umowy nie zostały zawarte ani przez ks. Pszczyńskiego, ani przez jego pełnomocnika.** Firma Amonium **odpowiada w stosunku do firmy „Oswag" i „Stiwag", ale nie odpowiada w stosunku do powódki (Hydro-Nitra), absolutnie zaś już nie odpowiadają pozwani.** Pod tym względem miarodajne są w pierwszym rzędzie zawarte umowy, chyba, że udowodnionem zostanie, iż umowa zawarta została przez Amonium w imieniu ks. Pszczyńskiego. Fakt ten nie został jednak stwierdzony, względnie udowodniony.

Jedyny świadek dowodowy, **dr. Breslauer** z Zurychu, składając swe zeznania, **nie zeznał, że umowa została zawarta z polecenia ks. Pszczyńskiego.** Stwierdził on jedynie, że **on i firma jego byli przekonani, iż za firmą „Amonium" stoi ks. Pszczyński. Interesującym** — zdaniem zastępcy prawnego księcia — **jest fakt, że dr. Breslauer, słuchany jako świadek, sam jest zainteresowany w sprawie, albowiem jest głównym akcjonarjuszem skarżącej firmy i złożył chwilowo mandat członka zarządu, li tylko w tym celu, by mógł być słuchany jako świadek.**

Natomiast inni świadkowie, a mianowicie **Ebeling** i **Gubser** z Zurychu stwierdzili, w swych zeznaniach, że **wyłącznie Amonium zawierało umowę.** Św. p. dr. **Hohcheiser** z Bytomia zeznał, że **w styczniu br. przyznał się dr. Breslauer, iż umowa w przedmiotowej sprawie zawarta została przez firmę „Amonium".**

Po zamknięciu przewodu przewodniczący zakomunikował, że **termin publikacyjny wyroku wyznaczony jest na sobotę, dnia 1 września br.**

Strejk 800.000 robotników w Ameryce

Nowy Jork, 30. 8. Tel. wł.

Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy **Green** wygłosił przemówienei przez radjo, w którem **solidaryzował się z projektem strejku robotników przemysłu włókienniczego. Strejk ten ma objąć 800.000 robotników.** — Green zaznaczył, że kodeks pracy w przemyśle bawełnianym nie spełnił pokładanych nadziei. Liczba zatrudnionych się nie zwiększyła, a zarobki robotników nie podniosły się. Stanowisko robotników tekstylnych jest uzasadnione.

Obawy angielskich eksporterów węglowych

Londyn, 30. 8.. Tel. wł.

Możliwość wybuchu strejku powszechnego w południowo-walijskiem zagłębiu węglowem **budzi wielki niepokój wśród eksporterów węglowych, gdyż uniemożliwia im ona zawieranie terminowych kontraktów dostaw po 1-ym października.** Zaniepokojenie to wzrosło na skutek otrzymanych wiadomości, że **kolej argentyńska Santa Fe,** która jest długoletnim odbiorcą węgla walijskiego, **zawarła kontrakt z eksporterami niemieckimi na dostawę 100 tysięcy ton węgla niemieckiego na rok przyszły.**

Czas odnowić przedpłatę na wrzesień

Włamywacze do biur Funduszu Pracy w Świętochłowicach

otrzymali zasłużoną karę

Przed wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Chorzowie toczyła się w ub. czwartek rozprawa przeciw St. Ciochowi, A. Bednarkowi, M. Kazemu, i R. Chlondowi z Dąbrowy Górniczej i Wł. Kyziołowi z Sosnowca oraz urzędnikowi biura Funduszu Pracy w Świętochłowicach J. Biskupowi. Akt oskarżenia zarzucał wszystkim zamierzone włamanie do kasy Funduszu Pracy w Świętochłowicach. Oskarżony Biskup będąc urzędnikiem tej instytucji, nawiązał kontakt z resztą oskarżonych i ułożył wraz z nimi pian włamania do kasy. W tym celu oddał on osk. Ciochowi klucze z kasy ogniotrwałej, z których ten zrobił odpowiednie odciski. Kiedy do kasy nadesżła większa gotówka, Biskup doniósł o tem swoim wspólnikom, Umówionej nocy włamywacze weszli do budynku, lecz zdołali tylko skraść z jednego schowku 3 rewolwery. W przyległym schowku znajdowała się suma 8.000 zł., której jednak włamywacze nie zdołali zrabować.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd ogłosił wyrok, mocą którego zasądził osk. Ciocha, Bednarka i Kyzioła na rok więzienia, osk. Biskupa na 6 miesięcy więzienia, zaś osk. Hazego i Hlonda na 6 miesięcy aresztu. (ok.)

Piątek 31 sierpnia 1934	Dziś: Rajmunda Jutro: Bronisł., Idziego Wschód słońca: g. 5 m. 07 Zachód: g. 18 m. 53 Długość dnia: g. 13 m. 46

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Sobota: godz. 8 „Lilla Weneda", inauguracyjne przedstawienie w sezonie 1934/35.

Niedziela: godz. 4 po poł. „Rodzina";
godz. 8 wiecz. „Lilla Weneda" (sprzedane dla Zw. Pocz.).

Poniedziałek: godz. 8 wiecz. „Chcę mieć dziecko".

Wtorek: godz. 8 wiecz. „Człowiek pod mostem" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Jej tajemnica" i „Szaleńcy". Casino: „Twe usta kłamią". Colosseum: „Przygody podróżników". Palace: „Pat i Patachon jako kompozytorzy". Rialto: „Śmierć odpoczywa". Union: „Baroud". Dębina: „Wyrok życia" i Dodatek Foxa.

CHORZÓW. Colosseum: „Świat należy do ciebie" i „Skandal w St. Moritz". Apollo: „Ostatni Ataman Anienkow" i „Fantomas". Roxy: „Dziewczę z nad Wołgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Tancerka z Hollywood", od czwartku: „Życie prywatne Henryka VIII". Pałac: „Kawalkada", od czwartku: „Gdybym miał miljon".

RADJO.
SOBOTA 1 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 6.35 Muzyka 6.53 Muzyka. 7.10 Muzyka. 12.10 Muzyka popularna. 13.05 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Wesoła audycja dla dzieci. 17.25 Utwory na dwa fortepiany w wyk. Jerzego Lefelda i Ignacego Rosenbauma. 18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.15 Koncert orkiestry hawajskiej. 20.00 Koncert szopenowski w wyk. Henryka Sztompki. 20.40 Koncert muzyki polskiej. 21.12 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem Stefana Witasa — śpiew. 22.10 Muzyka. 23.05—24.00 Muzyka taneczna.

— WYCIECZKA DO KRAKOWA KAT. TOW. POLEK. Zarząd Główny Kat. Tow. Polek zawiadamia członkinie, że w dniach 15, 15 i 16 września wyjeżdża wycieczka Polek do Krakowa i Wieliczki. Koszta podróży z Katowic wynoszą 7,— zł. Zgłoszenia przyjmuje Sekr. Zw. codziennie.

— POCIĄG WYCIECZKOWY DO GDYNI NIE POJEDZIE. Zarząd Okręgowy L. M. i K. w Katowicach, komunikuje, że pociąg wycieczkowy do Gdyni, który miał odejść dnia 1 września br. został odwołany z powodu niedostatecznej ilości zgłoszeń.

— CYRK STANIEWSKICH ZJEŻDŻA DO KATOWIC. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zjeżdża do Katowic główny oddział znanego cyrku polskiego Staniewskich, który wystąpi tu z imponującym programem.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Na kopalni „Mysłowice" wydarzył się w środę wieczorem nieszczęśliwy wypadek. Podczas przetaczania wagoników na powierzchni uderzony został łomem żelaznym w głowę Fr. Kurtok z Małej Dąbrówki. Kurtok doznał wstrząsu mózgu i przewieziony został w stanie nieprzytomnym do szpitala.

— DZIŚ POWTÓRZENIE PREMJERY na otwarcie sezonu w kinie „Casino" w Katowicach filmu p. t. „Twe usta kłamią" z Normą Shearer.

— NIEFORTUNNA KRADZIEŻ KOSZULI. W środę, dn. 29 sierpnia br. skradł Strzępek Paweł z Bielszowic 1 koszulę męską, wartości 2,50 zł. na szkodę Janiny Bednarczyk z Nakła. Sprawcę przytrzymano i odebrano mu skradzioną koszulę, a po spisaniu protokółu, zrobiono nań doniesienie do sądu. (Pi)

— STARY KAWAŁ OSZUKAŃCZY. 28 bm. po południu przyszła do składu zegarmistrza Otona Unverhaua przy ul. Bytomskiej 16 w Siemianowicach pewna kobieta, żądająca kolczyków. Właścicielka składu pokazała różne kolczyki, jednakowoż kobieta żadnych nie kupiła. Po opuszczeniu składu właścicielka stwierdziła brak jednej pary kolczyków wartości 40 złotych. To też natychmiast udała się za nieznajomą, którą przytrzymano. Podczas pościgu złodziejka oddała kolczyki wspólnikowi, prawdopodobnie mężowi, któremu udało się zbiec. Kobietą, nazwiskiem Uziembała Eleonora z Dąbrowy Górniczej, zaopiekowała się policja. (mk)

— KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Dnia 27 bm. wieczorem, przy pomocy podrobionych kluczy weszli nieznani sprawcy do mieszkania Anny Kaczmarczykowej w Katowicach, przy placu Miarki 8 i skradli na szkodę lokatora Józefa Liptała 3 ubrania męskie, 3 mtr. materjału na ubranie wraz z dodatkami, łyżeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Katowicach i inne drobiazgi, łącznej wartości 500 złotych.

— ZA NIELEGALNE PRZEKROCZENIE GRANICY z Polski do Niemiec przytrzymano Józefa Wicknera, zam. w Warszawie. Osadzono go w więzieniu sądowem w Chorzowie. (ok)

— WYBIJAŁ SZYBY. W areszcie policyjnym w Chorzowie osadzono niejakiego Jana Cybę, zam. w Chorzowie, który będąc w stanie podchmielonym, wybił kilka szyb w budynku gminy izraelickiej w Chorzowie Dz. I, przy ul. Kazimierza. (ok)

— SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI. Ulicą Kopernika w Chorzowie jechał z góry wózkiem niejaki Józef Kandziora, zam. w Chorzowie przy ul. Katowickiej 60. W pewnej chwili Kandziora stracił panowanie nad wózkiem i najechał na samochód. Wskutek wypadku chłopak doznał okaleczenia rąk i nóg. Samochód odjechał w nieznanym kierunku. (ok)

— „NARZECZONY" Z POD CIEMNEJ GWIAZDY. Franciszka Badura, zam. w Chorzowie przy ul. Styczyńskiego, pożaliła się przed policją, że przed niedawnym czasem poznała się z niejakim Ignacym Reiserem z Chorzowa i wkrótce z nim się zaręczyła. Przed kilkoma jednak dniami narzeczony wyłudził od niej większą sumę, poczem oświadczył jej, że nie chce z nią się ożenić, oraz że nie zwróci jej wypożyczonych pieniędzy. (ok)

— POD KOŁAMI WOZU. Na ul. Kościelnej w Chorzowie Dz. II furmanka Jerzego Zawiszy z Wielkich Hojdukow najechała na 5-letnią Ernestynę Kopińską z Chorzowa. Dziecko odniosło lżejsze okaleczenia. (ok)

— NOWY KURS STENOGRAFJI POLSKIEJ. Zapisy na nowy kurs stenografji polskiej dla początkujących odbędą się w dniu 3 września b. r. w Gimnazjum Państwowem w Chorzowie I., przy ul. Gimnazjalnej, od godz. 18—19.

— MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI... Jako sprawców usiłowanego włamania do kasy ogniotrwałej firmy Reiffaisen w Mikołowie przytrzymano niejakich 46-letniego Piotra Jonyska, zam. w Piotrowicach oraz niejakiego Hermana Kreczka z Katowic. W czasie przeprowadzonych rewizyj w ich mieszkaniach znaleziono niektóre przedmioty, pochodzące z tej kradzieży. (ok)

— PIELGRZYMKA Z PARAFJI LUBLINIECKIEJ NA GÓRĘ ŚW. ANNY. Na dzień 12 września rb. organizuje się pielgrzymkę na Górę św. Anny z parafji lublinieckiej i innych parafij z powiatu, na odpust podwyższenia św. Krzyża. W tym celu, o godz. 6,30 zostanie odprawiona msza św. w kościele parafjalnym, zaś o godz. 7,30 wyruszą pątnicy w procesji na dworzec. Zgłoszenia przyjmuje p. Józef Pakosz w Lublińcu, ul. Częstochowska l. 3. Koszta przejazdu koleją wynoszą, dla posiadających karty cyrkulacyjne 8 zł. 20 gr., zaś dla nieposiadających kart 8 zł. 50 gr. Powrót nastąpi z Vossowskiej nadzwyczajnym pociągiem. (Pg)

— AWANTURNIK. W dniu 27 sierpnia rb. o godz. 9, rzeźnik Teodor Maruszczyk z Boronowa, pow. Lubliniec, będąc w stanie podchmielonym, wdarł się do składu mistrza rzeźnickiego Wawrzyńca Buli, i powyrzucał znajdujące się w składzie narzędzia, wygrażając przytem żonie Buli, toporem. Przybyłej na miejsce policji z trudem udało się ubezwładnić Maruszczyka. M. zamknięto na posterunku aż do wytrzeźwienia. (Pg)

— ZAGADKOWY POŻAR. W ubiegły wtorek, około północy wybuchł z przyczyn dotychczas nieustalonych pożar na strychu domu mieszkalnego sióstr Anny i Franciszki Juraszczykówien w Klokocinie, pow. Rybnik. Wskutek niezwłocznego przybycia straży pożarnej z Boguszowic, zdołano pożar szybko zlokalizować, tak, że straty nie są znaczne i nie przekraczają sumy 1000 złotych. Obecnie prowadzone są dochodzenia w celu ustalenia faktycznej przyczyny pożaru. (R)

— 3-LETNIE DZIECKO WPADŁO DO DOŁU ŚCIEKOWEGO. W ub. środę wpadło 3-letnie dziecko Oberlaendera, zarządcy cegielni w Miasteczku, do odkrytego dołu ściekowego domu Gemzy Jana w Miasteczku. Dziecko zdołano uratować. Na właściciela domu sporządzono doniesienie za niezabezpieczenie dołu ściekowego. (Pi)

Redukcja robotników huty „Silesia"

została zdecydowana

U Kom. Dem. odbyła się konferencja w sprawie redukcji 50 robotników Huty Silesia w Lipinach. Po wysłuchaniu zainteresowanych stron, komisarz zgodził się na redukcję 30 tzw. rewersantów (robotników nie mających uprawnień ubezpieczeniowych) i 20 inwalidów. DZIŚ rozstrzygnięty zostanie spór między pracodawcami i zw. zawodowemi.

Jak już donosiliśmy, między Związkiem Pracodawców, a związkami zawodowemi powstał zatarg na tle wydania przez pracodawców zarządzenia, że urlop turnusowy robotnika stanowi przerwę w pracy. Związki zawodowe domagały się cofnięcia przez przemysłowców tegoż zarządzenia. Sprawy te omawiane są obecnie w Związku Pracodawców, a decyzja zapaść ma w piątek, 31 sierpnia br.

Tragiczny wypadek samochodowy

w Szopienicach

W ub. czwartek wydarzył się w Szopienicach ciężki wypadek samochodowy, wskutek którego poniosła śmierć jedna osoba. Ul. Krakowską przejeżdżał należący do Dyrekcji Ceł w Mysłowicach samochód osobowy Śl. 7275, kierowany przez szofera Rufina Molla, zam. w Słupnej pod Mysłowicami. Nagle w czasie wymijania furmanki, samochód zawadził o jej tylne koło i wskutek tego wpadł na przydrożne drzewo. Na skutek wypadku, przednia część samochodu uległa zupełnemu zniszczeniu, zaś siedzący w samochodzie szofer doznał pęknięcia czaszki oraz ogólnych obrażeń. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Szopienicach. Jak się dowiadujemy dodatkowo, Moll na skutek odniesionych okaleczeń zmarł w parę chwil po wypadku w szpitalu. Winę wypadku ponosi sam szofer, który jechał nieostrożnie. (ok)

Śmierć pod kołami wagonu

Fatalny skok do pociągu towarowego

W dniu 30 bm. około godz. 10 rano na torze kolejowym Orzegów — Chebzie wydarzył się tragiczny wypadek, wskutek którego poniósł śmierć 15-letni Franciszek Wiciok, zam. w Orzegowie, przy ul. Korfantego 2. Krytycznej chwili torem przejeżdżał pociąg towarowy, do którego zamierzał wskoczyć śp. Wiciok. Skoczył on jednak tak niefortunnie, że dostał się pod koła wagonu i poniósł śmierć na miejscu. (ok)

„Prowiantorzy Związku Rezerwistów"

czyli nowa forma oszustwa

Na terenie Szarleja — W. Piekar pojawił się w tych dniach u kilku kupców niejaki Wincenty Żurek, mieszkaniec Tarn. Gór, przedstawiając się jako prowiantowy Zw. Rezerwistów pow. Tarnogórskiego o nazwisku Jan Wanot. Żurek robił u kupców różne większe obstalunki na pieczywo, wędliny i kaszę, tłumacząc te zamówienia wielkiemi ćwiczeniami Zw. rez., jakie odbywać się mają na terenie W. Piekar. Sprytny oszust zażądał od kupców wpłaty na znaczki stemplowe w związku z wielkiemi zamówieniami. Kupcy radzi z wysokiego zarobku (zamówienia sięgały na kilka tysięcy zł.), chętnie wpłacali oszustowi po kilkanaście zł. bez poprzedniego żądania legitymacji. Nieco później, pomiarkowawszy, iż wpadli w ręce oszusta, powiadomili o wszystkiem policję. (Zo)

Z posiedzenia magistratu katowickiego

Na ostatniem posiedzeniu katowickiego magistratu, powzięto kilka uchwał dotyczących przeprowadzenia całego szeregu robót drogowych na terenie miasta. M. in. magistrat przychylił się do wydatkowania sumy 70.000 złotych na przeprowadzenie dalszych robót kanalizacyjnych na przedmieściu Dąb. Na przeprowadzenie robót przy ul. Ks. Biskupa Lisieckiego przeznaczono sumę 6.200 zł., 13.000 zł. na rozbudowę ul. Krakowskiej na przedmieściu Zawodzie oraz większe sumy na brukowanie kilku innych ulic. Pozatem uchwalono 5.000 zł. na zakupno potrzebnego materjału drzewnego na wybudowanie studni na kąpielisku miejskiem. (ok)

O zdrowy pokarm dla ptaków

Z kół rolniczych piszą nam: Dla dokarmienia ptaków w zimie i w pierwszych dniach wiosny trzeba teraz już zbierać odpowiednie nasiona i owoce. Odpowiednim pokarmem naszych dobrodziejów w lesie, ogrodzie i na polu m. in. są: nasiona słonecznika, ogórków, dyni, arbuzów, marchwi, maku, traw, prosa, owsa, jabłek, gruszek, dalej owoce: jarzębiny, kaliny, dereniu, bzu, śnieguliczki, dzikiego wina, dzikich róż, dębu, głogu, lipy, grabu, buku, jesionu, klonu, brzozy, olchy; sosny, świerku itd. Należy je odkładać na jakie suche miejsce, żeby nie stęchły aż do zimy. Niektóre owoce trzeba będzie odpowiednio rozdrobić. Zarządy ogrodów i cmentarzów mogłyby dużo przyczynić się do ochrony ptactwa, gdyby przy wyjściu z terenów umieściły naczynia, w których możnaby niepotrzebne, lecz dla ptaków pożyteczne nasiona i owoce zbierać. Nietylko nieodpowiednim, lecz nawet trującym pokarmem dla ptaków są wszystkie odpadki roślin trujących, jakoteż nasiona rzepiku, fasoli, grochu, wyki, soczewiczy, albo kawałki chleba, kartofli, marchwi i inne.

Skutki burzy w Rybnickiem

Jak w dniu wczorajszym podaliśmy przeszła nad Rybnikiem i okolicą w dniu 28 bm. gwałtowna burza, która wyrządziła poważne szkody. W Michałkowicach, gm. Jankowice, uderzył piorun w murowaną stodołę, w której mieściła się stajnia dla koni, remiza i warsztat stolarski, własność Wincentego Nieszporka. Stodoła została zniszczona wraz z zapasem słomy i siana. Pozatem został na miejscu zabity jeden koń, a drugi porażony. Według dotychczasowych obliczeń, straty sięgają sumy 4.000 złotych.

W Chwałowicach wskutek uderzenia gromu, został zniszczony dach domu mieszkalnego, oraz 5 kwintali słomy, własności Wiktora Welcela. Straty wynoszą przeszło 1.000 zł.

Następnie uderzył piorun w budynek mieszkalny górnika Józefa Kuli w Boguszowicach, gdzie została zniszczona cała instalacja elektryczna i uszkodzony w jednym pokoju mur. I w tym wypadku straty są poważne.

Tego samego dnia spłatał piorun niezwykłego figla Gustawowi Placzkowi w Gorzyczkach, gdyż zrzucił z dachu większą ilość dachówek. Na szczęście nikt z domowników nie poniósł żadnego szwanku i cała sprawa skończyła się na przestrachu. (r)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Palace: „Męty ulicy". Zagłębie: „Za pieniądze". Eden: „Nocny lot". Casino: „Odmęt ulicy".

BĘDZIN. Nowości: „Tajemna noc". Światowid: „Pałac na kółkach".

CZELADŹ. Czary: „Nowa płeć".

— POD SAMOCHODEM. W Zagórzu 11-letni Stanisław Nowak upadł pod samochód firmy Rotter z Bielska. Rannego chłopca umieszczono w szpitalu.

— CZARNA ŚMIERĆ. 29 bm. w podziemiach kop. Hr. Renard w Sosnowcu poniósł śmierć górnik Franciszek Bakiarz, który przygnieciony został węglem, oderwanym od stropu.

— WYPADEK W PIASKACH. W podziemiach kop. Czeladź zasłabł nagle robotnik Wincenty Garlak, który, wywieziony na powierzchnię, zmarł. Lekarz nie mógł ustalić przyczyn nagłego zgonu, to też zarządzona zostanie sekcja zwłok.

— STREJK STOLARZY. W Będzinie wybuchł strejk pracowników stolarskich na tle zarobkowem. Robotnicy domagają się 25 proc. podwyżki płac.

— ARESZTOWANIE KASJARZA W ZAWIERCIU. Policja w Zawierciu osadziła w areszcie Bogusława Banię, mieszkańca Będzina (ul. Owcza 42). Banię poszukiwano, jako podejrzanego o dokonanie różnych włamań kasowych na terenie powiatu Będzińskiego.

— O WCZEŚNIEJSZE ZAPALANIE ŚWIATŁA NA ULICACH W ZAWIERCIU. Mieszkańcy miasta Zawiercia od kilku tygodni skarżą się na Zakład Elektryczny z powodu późnego zapalania światła na ulicach miasta. (hu)

— POŚWIĘCENIE KAPLICY W ZAWIERCIU. 2 września o godz. 10.30 rano wyruszy procesja z kościoła parafjalnego w Zawierciu na miejscowy cmentarz katolicki, gdzie odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowybudowanej kaplicy. Poświęcenia dokona ks. biskup Kubina z Częstochowy. w asyście zaproszonych księży z całego dekanatu, oraz miejscowego duchowieństwa. (hu)

Gwałtowna burza z piorunami
nad Zagłębiem Dąbrowskiem

W ub. czwartek w ogdzinach południowych przeszła nad Zagłębiem Dąbrowskiem, krótka, lecz gwałtowna burza z piorunami. Na skutek olbrzymiej ulewy, w niektórych punktach Sosnowca, jakoteż innych miast Zagłębia, woda wdarła się do piwnic i suteryn, nie wyrządzając zresztą większych szkód. W czasie burzy padał również przez chwilę grad.

Z różnych stron Zagłębia komunikują nam o licznych uderzeniach piorunów. M. in. w idącego szosą koło Zagórza pod Sosnowcem Jankla Szafira, zamieszkałego w Dąbrowie Górniczej przy ul. Legjonistów 101 uderzył piorun, zabijając go na miejscu. Wszelka pomoc lekarska okazała się daremną.

Piorun uderzył również w jadący ulicą Piłsudskiego w Sosnowcu tramwaj, wywołując wśród pasażerów olbrzymią panikę. Ofiar w ludziach nie było. Uszkodzony został jedynie motor tramwaju. (as.)

Nieuchwytny włamywacz ze Sławkowa
Poszukując pracy, badał teren wyprawy

Władze policyjne w Zagłębiu po długiem śledztwie zdołały wreszcie ująć nieuchwytnego włamywacza, który przez szereg miesięcy **grasował bezkarnie w powiatach Będzińskim i Olkuskim**, dokonując szeregu włamań.

Jest to 24-letni Jan Osak, bezrobotny szofer ze Sławkowa, który **ma na sumieniu kilkanaście włamań.**

Osak jeździł po Zagłębiu rzekomo w poszukiwaniu pracy, w rzeczywistości zaś **badał teren i nocą dokonywał włamania.**

W ten sposób okradł sklepy Wawrzyńca Szczęśniaka i Majlocha Fuchsa w Gołonogu, Urbana Kluczewskiego w Bolesławiu i Aureljusza Gęborka w Sławkowie.

W ub. czwartek w sądzie okręgowym w Sosnowcu skazany został na 3 i pół roku więzienia.

W więzieniu będzińskiem **Osak oczekuje na rozpatrzenie kilkunastu podobnych spraw.**



Komisja główna Międzynarodowego Turnieju Lotniczego na lotnisku katowickiem. Od lewej: por. Łepkowski, mjr. Piniński, inż. Nowak, kpt. Daszewski i prezes Aeroklubu Śląskiego płk. Grosser.
(Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.)

Hitlerowcy w obronie ks. Pszczyńskiego

Wiadomość o uchwale sądów polskich w sprawie rozciągnięcia przymusowego nadzoru nad dobrami ks. Pszczyńskiego, wywołała w prasie niemieckiej znamienne rekryminacje.

„Boersenztg." zarzuca instancjom polskim **rygorystyczne postępowanie i utrzymuje, że poza zarządzeniem polskich władz fiskalnych kryją się motywy polityczne.** Książę Pszczyński — pisze dziennik — jest przywódcą Niemców na polskim Górnym Śląsku. Już z tego powodu **należałoby sobie życzyć, aby jego afera zapowiadała się korzystniej, niż to się obecnie dzieje.**

Hitlerowski „Angriff" poświęca sprawie ks. Pszczyńskiego artykuł wstępny, **imputując władzom polskim zamiar „zimnego wywłaszczenia"** i twierdząc, że przywódca mniejszości niemieckiej jest solą w oku polskich instancyj. Zdaniem dziennika cios, wymierzony ks. Pszczyńskiemu, **musi również uderzyć w całą mniejszość niemiecką na Śląsku polskim.**

Pobicie strażnika granicznego

Rodzina Bochenków, zam. w Wielkich Hajdukach, była podejrzana o uprawianie przemytu. W dniu 28 bm. przybyło do jej mieszkania dwóch posterunkowych oraz strażnik graniczny, w celu przeprowadzenia odpowiedniej rewizji. W trakcie poszukiwania, znaleziono **kilka przedmiotów pochodzących z przemytu.** Na tem tle doszło do nieporozumienia pomiędzy właścicielką oraz strażnikami, wskutek czego Bochenkowa uderzyła kilkakrotnie strażnika w twarz. (ok)

Fatalne skutki kłótni o narzeczoną

Z Kazimierza donoszą o strasznych skutkach nierozumnych żartów.

W lesie obok kop. „Juljusz", pracowało przy eksploatacji piasku do podsadzki, między innymi dwóch robotników, **niejaki Boroń i Franciszek Kozioł.** Żartowali oni i dowcipkowali, aż w pewnej chwili **pokłócili się o... narzeczoną jednego z nich.** W czasie kłótni podniecony Boroń podniósł żelazną rurkę, którą **zadał koledze kilka ciosów.**

Ranny Kozioł zalał się krwią, tracąc przytomność. Przewieziono go do szpitala św. Barbary w Dąbrowie, **gdzie walczy ze śmiercią.** Lekarz stwierdził **pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu.**

Sprawcę śmiertelnego pobicia aresztowano.

Zwłoki noworodków

We środę rano, o godz. 9-tej robotnicy zatrudnieni przy regulacji Przemszy wyłowili z rzeki obok boiska KS. „Mysłowice" w Mysłowicach zwłoki noworodka płci męskiej, które odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Mysłowicach.

Tego samego dnia, o godzinie 10 wyłowiono z rzeki Brynicy w odległości około 300 m. od mostu kolejowego zwłoki noworodka płci męskiej, zapakwane w karton z mydła „Albo-ril". Zwłoki były już w zupełnem rozkładzie.

Śmiertelny wypadek przy pracy

W środę rano po godz. 8 przy ul. Józefa Hallera w Zawodziu, w czasie wydobywania i wywożenia piasku zasypany został **29-letni robotnik Fritsch Franciszek** z Zawodzia, ul. Krakowski 125. Doznał on złamania podstawy czaszki i zmarł na miejscu. Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach.

Przewaga kobiet w Sosnowcu
Ciekawa statystyka władz

Magistrat sosnowiecki opracował dane statystyczne, obrazujące ruch ludności w mieście. Dane te przedstawiają się bardzo ciekawie.

W dniu 1 stycznia 1934, **Sosnowiec liczył 113.831 mieszkańców**, co stawia miasto w rzędzie największych miast w Polsce. Najciekawiej jednak przedstawia się przyrost naturalny ludności w ciągu roku 1933. W roku tym zanotowano **1743 urodzin, natomiast zgonów 1188**, przyrost zatem naturalny wyniósł 555 mieszkańców.

Jeżeli statystyki światowe notują zwykle przewagę płci słabej, to Sosnowiec pod tym względem stanowi wyjątek, **w Sosnowcu bowiem rodzi się więcej mężczyzn, aniżeli kobiet.** Z liczby 1818 urodzonych, chłopców było 916, dziewcząt natomiast urodziło się tylko 827. Niewielka to wprawdzie różnica, ale jest i jeżeliby następne lata były podobne do 1933 r., to mężczyźni w Sosnowcu znaczniebу przeważali.

Charakterystyczny jest jeszcze fakt, że **mniej umiera kobiet aniżeli mężczyzn**, bo mężczyzn zmarło 652, a kobiet tylko 536.

Jeżeli porównamy śmiertelność z wiekiem, to między 5 a 9 rokiem życia umiera rocznie 17 osób, do 19 roku życia — 20 osób, do 29 — już 53, między 30 a 39 rokiem 49, ponad lat 60 śmiertelność wzrasta już do 119 osób.

U kobiet granice te są cokolwiek niższe.

Jak zatem widać, śmiertelność w dużym stopniu zależna jest od wieku i... warunków bytu.

Tajemnice walki o rabinat
w Sosnowcu

Obszerne nasze enuncjacje, dotyczące zaciekłej **walki o stanowisko rabina rządowego w Sosnowcu**, jak się okazuje, nie wyczerpały jeszcze wszystkich szczegółów, dokonywanych na tem tle machinacyj, które, jak wiadomo, skierowane były przeciwko rabinowi Englardowi, celem obalenia jego kandydatury, zatwierdzonej już w swoim czasie przez władze wojewódzkie.

Przeciwnicy rabina Englarda w 3 lata po jego wyborze, t. j. w roku 1930, sprowadzili do Sosnowca rabina Hagiera, którego **starali się wszelkiemi środkami przeforsować**, a który znany nam już jest z głośnej umowy z rabinem Fromerem, mocą której **zgóry dzielono się stanowiskami i pensjami.**

Znajdująca się obecnie w naszem posiadaniu pocztówka, którą pisał niejaki Menasze Haskiel Frenkiel z Limanowy, oświetla cały szereg nowych i tajemniczych posunięć rabina Hagiera. Jak wynika z treści tej pocztówki, zwrócił się pewnego czasu rabin Hagier do wspomnianego Frenkla z prośbą **o nastręczenie mu jakiejś wpływowej osoby, gdyż potrzebuje protekcji w jednym z wyższych urzędów.** Dalej pisze p. Frenkiel, że wyszukał taką osobistość, **która „jest w urzędzie tym jak u siebie w domu"** i przez nią wszystko pomyślnie załatwił.

Że interwencja rabina Hagiera, do którego szukał „machera", dotyczyła walki rabinackiej, świadczy dalszy ustęp listu, gdzie p. Frenkiel tłumaczy się, że gdyby wiedział, iż jest drugi rabin w Sosnowcu, **nie pomagałby rabinowi Hagierowi w wyszukiwaniu „machera".**

Tłumaczy się dalej p. Frenkiel, iż on osobiście nie pomagał w macherce rabinowi Hagierowi. Możnaby było w to uwierzyć p. Frenklowi, lecz jest pytanie: **za co w tym czasie otrzymał 2.000 złotych wekslami, wystawionemi przez rabina Hagiera i żyrowanemi przez** znanego nam juk Icka Zaksa, członka zarządu gminy?

Dalszym dowodem niewyraźnych posunięć rabina Hagiera jest **list adwokatów warszawskich do gminy o przesłanie 1.000 złotych za prowadzenie sprawy**, na co gmina odpowiada, **iż nie upoważniła Hagiera do żadnych poczynań.**

Kto więc właściwie prowadził sprawę: Hagier czy poszczególni członkowie gminy z opozycji?

Posiadane jeszcze przez nas dane ujawnią nowe szczegóły nieuczciwej walki o fotel rabinacki, która to walka stała się przyczyną obecnego fermentu i licznych kłopotów władz. (xy)

Pokąsany przez wściekłego psa

W dniu 29 bm. pokąsany został przez wściekłego psa Wincenty Wojtacha, zam. w Brzozowicach-Kamieniu. Chorego odstawiono natychmiast do szpitala, zaś psa zastrzelono.

Żywa pochodnia w Sosnowcu

52-letnia Tauba Rotholc, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Targowej 12, zeszła ze **świecą do piwnicy**, w której mieścił się skład papieru. Wskutek nieostrożności Rotholcowa **wznieciła pożar i wkrótce sama stanęła w płomieniach.**

Doznała ona tak ciężkich poparzeń, że walczy ze śmiercią.

Niezwykłe oszustwo

W tych dniach pojawił się w Przegendzy, pow. Rybnik, nieznany osobnik, który wstąpiwszy do mieszkania Roberta Szymury, **przedstawił się jako „kontroler psów"**, delegowany przez **Wydział Powiatowy w Rybniku.** Przybysz przyrzekł postarać się o zwolnienie od opłaty, przez napisanie odpowiedniego wniosku, **na co pobrał 2,50 zł. kosztów manipulacyjnych.**

Podobnego oszustwa dopuścił się najprawdopodobniej ten sam kombinator u **Emanuela Grainera**, gdzie również zdołał wyłudzić **pewną sumę pieniędzy**, poczem się ulotnił w niewiadomym kierunku. Bezczelność oszusta znamionuje fakt, że na pobrane sumy wystawiał **pokwitowanie z podpisem Bebenstoch.** (r)

Odpowiedzi Redakcji

— **Stały Czytelnik.** Fabryka znajduje się w Wiedniu. Bliższego adresu nie znamy. Przedstawiciel fabryki, p. Rek Jan, mieszka w Katowicach, przy ul. Marjackiej 30.

— **Konserwetor, Brzezinka.** Szkoły takiej niema. O ile istnieją trzeba sprawdzić przez najbliższą księgarnię. Okładek już nie wydajemy. Na Śląsku „Siedem Groszy".



Długoletni Czytelnicy „Siedmiu Groszy", Jadwiga i Franciszek Paluchowie z Goczałkowic-Zdroju, obchodzą dziś 25-letni jubileusz małżeński. Czcigodnym Jubilatom składa najserdeczniejsze życzenia członkinie Związku Matek Polek, którego p. Paluchowa jest prezeską oraz Wydawnictwo „Siedmiu Groszy".

Fala redukcyj w Zagłębiu Dąbrowskiem
324 ludzi wyrzuconych na bruk

Oficjalnie komunikują nam o nowej fali redukcyj w Zagłębiu Dąbrowskiem, która **przedewszystkiem dotyka fabryki żelazne.**

Huta „Katarzyna" w Sosnowcu, (koncern Zakładów Modrzejowskich), wymówiła pracę **154 robotnikom, którzy z dniem 8 września br. stracą pracę.**

Firma „Dietel" w Sosnowcu zwolniła z dn. 30 bm. **39 robotników**, a Polskie Zakłady Cynkowe w Będzinie, należące do Fuerstenberga, zredukowały znowu **81 robotników.** Równocześnie cegielnia Bilewiczów w Dąbrowie zredukowała **30 ludzi**, a zakłady odlewnicze Czechowskiego w Sosnowcu 18.

Niezrozumiałe są redukcje u Fuerstenberga, który, jak donosiła prasa, przed kilku dniami **odbył podróż Zeppelinem do Ameryki, gdzie podpisał umowę na dostawę 500.000 ton bieli cynkowej.** Dlaczego zatem redukuje?

W ostatnich dniach sierpnia zatem **324 ludzi straciło znowu pracę i chleb.**

Męczennica w Koronie

42)

— Nie! Bardzo wąski i to właśnie korzystnie dla nas, bo banda Baszy nie może iść razem, tylko jeden za drugim. Żołnierze moi strzelają z góry, ukryci za skałami, im więc niebezpieczeństwo tak bardzo nie grozi!

— Oj, będzie, będzie to krwawa kąpiel dla przemytników! — roześmiała się Diana. — Ułożyłeś pan wyborny plan! Ale muszę przynieść sobie papierosy, zostawiłam je w powozie. Wrócę w tej chwili!

— Nie mogę pani służyć mojemi? — zapytał Karol.

— Nie, wolę moje!

I nie zważając na dalsze słowa Karola, szybko wybiegła z sali.

Przed stajnią zaprzęgał Lejbuś konie, bo nie zabrał ze sobą woźnicy na tę podróż do Rosji.

Miał on rzeczywiście parę pysznych rumaków, rosłych, silnych, za które dałby mu każdy chętnie kilka tysięcy rubli. Sanie jego były obszerne i siedzenia wygodne.

Teraz nacisnął Lejbuś ukrytą sprężynę i siedzenie rozsunęło się, a wewnątrz ukazały się wielkie, tajemne przegrody.

— Basza pisał — mruczał żyd — że przyniesie dziś dwa wory ze złotem i pudło z banknotami. Wszystko zmieści się tu bardzo dobrze i nikt nie pozna, że przewożę fałszywe złoto. Ciekawy jestem, kto to jest ta wielka pani, dla której złoto przeznaczone? Mieszka ona we Wiedniu i ma pokazać mi na znak, że to ona, trzy razy złoty, przedziurawiony pieniądz. Zapłaci mi za transport prawdziwem złotem...

W tejże chwili dotknął ktoś jego ramienia, a żyd przestraszył się tak, że o mało nie upadł na ziemię.

— Słuchajcie Lejbuś! — odezwał się teraz za nim cichy, miękki głos. — Powiem wam coś bardzo ważnego!

Żyd odetchnął i podniósł głowę.

Przed nim stał jeden z wytwornych panów, którzy siedzieli poprzednio w sali.

— Kto pan jesteś? — zawołał. — Ja nie mam czasu, ja muszę jechać, ja nie chcę nic wiedzieć!

— Nie potrzebujecie się tak spieszyć. Dopiero o pierwszej spotkacie Baszę w Piekielnym Wąwozie. On o północy wyjedzie z Osterna.

Piorun, uderzający w tej chwili, nie byłby Lejbusia przeraził tak, jak te słowa.

— Co mnie Basza obchodzi? — wyjąkał. — Co mnie obchodzi Wąwóz Piekielny! Ja nie wiem, co pan chce, ja nic nie wiem, ja nie chcę nic wiedzieć, ja jestem uczciwy kupiec!

— Ale ja wiem, kto ty jesteś, i wiem po co jedziesz na granicę! Basza wręczy ci dwa wory złota...

— Aj waj! — krzyknął żyd. — Czy pan jesteś policjantem? Ja niewinny człowiek... ja... aj waj!

— Złoto jest fałszywe! — mówiła Diana dalej. — Papierowe pieniądze także ale te zatrzymasz dla siebie. Złoto dasz pewnej damie, która ci pokaże przedziurawiony pieniądz złoty. Oto patrz, tu jest ta moneta.

Diana wyjęła z kieszeni złoty pieniądz i pokazała go Lejbusiowi.

Żyd stał jak skamieniały i po kilku minutach dopiero odzyskał przytomność.

— Ah, rozumiem! — rzekł. — Ta pani przysłała pana po złoto!

— Nie! Ja sama jestem tą panią. — roześmiała się Diana wesoło. — A teraz słuchaj! Każda minuta jest droga! Chodzi tu o pomyślność wyprawy, o życie Baszy a może i o nasze! Basza i jego banda wpadną dziś w sidła. Żołnierze austrjaccy i rosyjscy czyhają na nich.

— Na miłość Boską! — krzyknął Lejbuś. — Basza ma przy sobie listy Gregorowicza do mnie i do pani! Jesteśmy zgubieni!

— A tak i dlatego właśnie trzeba Baszę uprzedzić, aby nie szedł wawozem „Samotna Jodła", bo tam stać będą żołnierze. Są pewnie inne jeszcze drogi!

Lejbuś zaprzągał śpiesznie konie i zaraz potem wskoczył na sanki.

— Jeżeli tylko o to chodzi — zawołał — to jesteśmy uratowani! Przejdziemy koło „Dwóch Dębów", bylebym tylko Baszę jeszcze zastał na miejscu!

— Nie szczędź koni! Pędź, chociażby się sanki rozpadły! — rzekła księżna poważnie.

Żyd skinął głową, nacisnął czapkę na uszy i poleciał lotem strzały. Po chwili już go widać nie było.

Diana wolno wracała do hotelu.

— Wybacz mi najdroższy — mówiła sobie w duszy — że cię zdradziłam, ale nie mogę postąpić inaczej! Muszę się ratować! O, czemu zaczęłam wogóle tę nieszczęśliwą i niebezpieczną zabawkę! Czemu nie słuchałam głosu rozsądku! Ale wszystkiemu winno skąpstwo mego męża! Zbliżyłam się do ciebie, jako biedna robotnica, a ty pokochałeś mnie... Nie mogę się już cofnąć...

W pięknych oczach Diany zabłysły łzy. Ale otarła je szybko i spokojna i uśmiechnięta jak zwykle, weszła na salę. Karol tymczasem zostawszy sam, zamyślił się głęboko. Dziwne postępowanie Diany, jej ciekawość i ciągłe pytania wzbudziły w nim niewyraźne jakieś podejrzenie. Nie przypuszczał, aby księżna była wspólniczką fałszerzy pieniędzy, albo przemytników, sądził jednak, że dla zabawy, może, dla urozmaicenia sobie czasu, chce być aniołem opiekuńczym przestępców. Wszakże wielkie panie dziwne miewają nieraz pomysły!

W każdym razie postanowił mieć się na baczności.

— Hej, panie gospodarzu! — zawołał.

Karczmarz przybiegł natychmiast.

— Nie macie tu w domu jakiego posłańca, któremu można zaufać? — szepnął.

— Zależy od tego, dokąd...

— Wiecie, że w lesie, koło „Samotnej Jodły", są żołnierze?

— Wiem! Ja sam ich tam zaprowadziłem! Jestem na służbie rządowej.

— Więc powiem wam wszystko. Jestem baron Frascati i przybyłem tu dziś w celu schwytania całej bandy przemytników.

— Mieliśmy czekać na nich pod Samotną Jodłą, ale chciałbym teraz zmienić plan i dlatego potrzebuję posłańca, aby zaniósł list mój oficerowi, dowodzącemu żołnierzami.

— Daj pan list, moja córka zaniesie go. W przeciągu godziny może wrócić.

Karol wydarł kartkę z notesu i następujące na niej napisał słowa:

— Idź pan natychmiast z żołnierzami pod Dwa Dęby. Kozaków trzeba o tej zmianie zawiadomić. Ja sam będę u was o północy.

W chwili, gdy Karol oddawał złożony list karczmarzowi, weszła Diana do pokoju.

— Dawałeś pan list gospodarzowi? — zapytała.

— Nie, napisałem mu tylko nasze nazwiska. Każdy karczmarz musi zapisać nazwiska gości w książkę, tego wymaga przepis policyjny! — odrzekł Karol.

Diana uwierzyła mu.

Gospodarz wyszedł.

Rozmowa Karola i Diany urywała się teraz co chwilę. Diana wypytywała ciągle jeszcze o szczegóły wyprawy, Karol odpowiadał krótko, myśląc nieustannie o tem, czy podejrzenie jego było słuszne i mimowoli spoglądał raz po raz na zegar, wiszący na ścianie.

— Nie jesteś pan wcale uprzejmy, albo też towarzystwo moje nudzi cię! — zawołała Diana z uśmiechem. — Przygotuję ci teraz filiżankę herbaty, zgoda?



— Powiedz mi pan — rzekła nagle — otrzymałeś list od owej robotnicy...

Z nieopisanym wdziękiem zabrała się do dzieła. Najpierw zagotowała na samowarze wodę, sparzyła herbatę, potem pokrajała w plasterki cytrynę i wrzuciła cukier do filiżanki.

Karol patrzał na nią w niemym zachwycie.

— Czy to jednak Sonia? — myślał. — Kto to jest? Sonia... Diana... Kto mi wyjaśni tę zagadkę?

Diana podała mu teraz herbatę i zaczęła rozmawiać o Petersburgu.

— Powiedz mi pan — rzekła nagle — otrzymałeś list od owej robotnicy, o której mi mówiłeś? Nie mogę sobie przypomnieć jej nazwiska!

— Zofja Mikołajewna! Nie pani, nie otrzymałem listu! Obawiam się, że ona umarła!

— A pan... zachowasz ją zawsze... w pamięci?

— Tak! Kocham ją i zawsze kochać będę!

— Ale przypuśćmy, że ona... Bo pomyśl pan, biedna dziewczyna, sama w wielkiem mieście! Więc przypuśćmy, że ona nie jest godną pana, że stała się, złą, występną.

Karol roześmiał się.

Jego ukochana Sonia miałaby się stać występną! Mógł to tylko powiedzieć ktoś, kto jej nie znał!

— Kochałbyś pan ją i wtenczas jeszcze? — pytała Diana.

— Pogardzałbym nią! Myślę jednak, że kochać bym nie przestał! — odrzekł Karol.

Diana spuściła głowę.

Razem z herbatą połknęła dwie łzy gorące, które spłynęły z jej oczu.

Teraz wszedł stary Szczepan do pokoju i spojrzał podejrzliwie na księżnę.

— Czy mam zaprzęgnąć? — rzekł — Zaraz jedenasta.

— Naturalnie! — zawołał Karol. — Natychmiast! Ale tylko jednego konia! Na drugiego włóż siodło. Ja pojadę konno.

— Co? szepnęła Diana! — Pan mnie chcesz samą zostawić w powozie?

— Tak, bo konno prędzej stanę na miejscu! Pójdę z tobą — dodał, zwracając się do Szczepana — i pomogę zaprzęgać.

Diana milczała, a Karol i Szczepan wyszli.

Gdy stanęli przed stajnią, rzekł Karol do swego wiernego sługi:

— Poznałeś pewnie, mój stary, że ten pan, który tu przyjechał ze mną, jest przebraną kobietą?

— Naturalnie!

— Więc słuchaj. Zawieziesz ją teraz do lasu tam, gdzie mamy spotkać przemytników. Chce ona koniecznie być obecną przy walce, jaką prawdopodobnie stoczymy.

— A do licha! Odważna kobieta, niema co mówić!

— Ale ja obawiam się o jej życie, dlatego nie chcę, aby opuszczała karetę, rozumiesz? W karecie jest cokolwiek bezpieczniejszą. Nie pozwól jej więc wychylać głowy pod żadnym warunkiem!

— A gdyby koniecznie chciała wyjść z karety?

— To ją zatrzymaj przemocą!

— Dobrze!

Szczepan osiodłał konia i przygotował dwa pistolety, które zawsze z sobą woził, Karol zaś wrócił do sali. W kurytarzu spotkał córkę hotelisty, zarumienioną od zimna i wiatru.

— No i cóż! — rzekł. — Wypełniłaś moje polecenie?

— Tak, oficer zawołał żołnierzy i zaraz poszli dalej.

Karol dał jej złoty pieniądz, podziękował i zadowolony ze siebie, że w każdym razie postąpił ostrożnie i rozsądnie, otworzył drzwi do sali.

Ale Diany już tu nie było!

Piękna księżna Bassano znikła, a szeroko otwarte okno wskazywało drogę, którą uciekła.

ROZDZIAŁ XXIIII.

NIEBEZPIECZNE SPOTKANIE.

Przemytnicy szli wolno przez ciemny las.

Pochyleni pod ciężarem towarów, przywiązanych sznurami do ramion, podpierali się jedną ręką na kiju, drugą zaś trzymali broń ostro nabitą.

Milczenie głębokie panowało między nimi, szli jak duchy po białym śniegu, szukając najniebezpieczniejszych przejść pomiędzy skałami. Ale posiadali przewodnika, który ich dobrze prowadził!

Basza szedł pierwszy, a olbrzymia jego postać służyła chłopom za drogowskaz. Przesuwał on się jak wąż lub jak tygrys, czyhający na zdobycz, bystre oczy zwracał to w tę, to w ową stronę, a ręka ściskała konwulsyjnie broń morderczą.

Teraz stanął i wydał krzyk, naśladujący doskonale wołanie puszczyka.

Iwan Rozdzin zbliżył się natychmiast i zapytał o rozkazy.

— Już wpół do dwunastej! — rzekł Basza. — Za pół godziny staniemy pod Samotną Jodłą! Tam mogą wszyscy odpocząć, zjeść trochę chleba i wypić kieliszek wódki.

— Dobrze, ale czemu przerywać pochód? Im prędzej miniemy ten przeklęty wąwóz, tem lepiej dla nas!

— Ja chcę tego i koniec! Ty i ja pójdziemy sami dalej, aby się przekonać, czy niema niebezpieczeństwa!

Rozdzin wrócił do przemytników i oznajmił im rozkaz Baszy, a wieśniacy uradowani, zrzucili ciężary i usiedli na nich. Potem milcząc, wydobyli chleb i słoninę i zabrali się do jedzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wszystkie samoloty dopuszczone do Challenge'u

Spór o zasady oceny widoczności

Warszawa, 30. 8.

Rano na lotnisku mokotowskiem odbyło się dalej **ważenie samolotów.** Zważono **cztery samoloty włoskie** inż. Colombo, rekordzisty de Angeli, Tessore i Sanzina. Wszystkie te samoloty posiadały wagę mniejszą od przepisowej i nie było z niemi większych trudności. Zważono jeszcze pozostałe również samoloty polskie oraz „Moth", Anglika Mac Phersona, który leci w barwach polskich.

Z Niemcami wynikła dalsza trudność. **Podstawione po raz drugi do ważenia, cztery samoloty niemieckie wykazały nadwyżkę wagi od 6 do 9 kg.,** pomimo, że wczoraj usunięto z nich cały szereg części. Wobec tego odciągnięto te samoloty i sztab mechaników zaczął znowu usuwać dalsze części **i dopiero po trzeciej wadze dopuszczono wszystkie samoloty niemieckie do zawodów.**

Stemplowanie części niezamiennych oraz sprawdzanie wyposażenia technicznego odbywa się bardzo sprawnie.

Ocena widoczności

W nocy odbywała się ocena widoczności w specjalnie urządzonym hangarze. Podłoga, sufit i ściany tego hangaru wymalowane były w trójkąty i pasy. Na pierwszy ogień poszedł **samolot „R. W. D. 9" z silnikiem „Skoda".** Komisja postanowiła bowiem zbadać samoloty według typów, uznając, że stwierdzenie stopnia widoczności dla jednego samolotu danego typu jest obowiązująca dla innych samolotów tegoż typu.

Podczas tej próby powstała **różnica zdań na temat zasady samej oceny.** Ocena widoczności polega na tem, że na miejscu pasażera ustawia się manekin, który **zamiast głowy posiada żarówkę. Kieruje się światło tej żarówki w rozmaite strony hangaru i oblicza się ilość trójkątów oraz figur geometrycznych, na które pada światło tej żarówki. Im więcej można oświecić takich trójkątów z samolotu, tem lepsza jest widoczność.**

Regulamin uprzywilejowywał w pewnym stopniu samoloty, posiadające cztery miejsca, po dwa obok siebie. **Tak właśnie urządzona jest kabina „RWD".** Włosi podczas próby widoczności z miejsca pilota zażądali, **by obok pilota posadzono manekin pasażera, twierdząc, że manekin ten przeszkadzać będzie pilotowi do dobrej widoczności.** Nasi konstruktorzy zgodzili się na to, posadzono manekin pasażera, ale wobec tego, **że siedzenie to jest przesuwalne, więc siedzenie odsunięto wtył i manekin pasażera bynajmniej nie zmniejszał widoczności z miejsca pilota. Wówczas zaprotestowali Niemcy i Włosi razem.**

Pozatem wynikły trudności przy ocenie widoczności wgórę i wdół. Samoloty niemieckie, włoskie i polskie „P. Z. L." są dolnopłatami i widzialność z nich jest lepsza wgórę. Natomiast „RWD" są to górnopłaty i widzialność z nich jest lepsza wdół.

W rezultacie wieczorem **po raz trzeci z rzędu badana będzie maszyna „RWD 9", ale już bez pasażera.** Komisja postanowiła kłaść **specjlny nacisk na punktowanie widoczności górnej.** Nie wiadomo tylko, czy do próby wzlęta będzie „RWD 9" majora Karpińskiego, która wylosowała numer pierwszy we wszystkich próbach popisu, czy też „RWD 9" czeska. W każdym razie „RWD 9" odegrała w tej próbie rolę **doświadczalnego królika** i nie ulega kwestji, że po trzech próbach widoczność tej maszyny będzie wszechstronnie zadokumentowana i bezsporna.

Kontrola wyposażeń

O godz. 1-ej wszystkie samoloty prócz 2-ch niemieckich, które ostatnie wyszły z wagi i na gwałt kończą ostemplowywanie części niewymiennych, **ustawione są w rząd przed hangarami niemieckimi i włoskimi.** Teraz odbywa się **kontrola wyposażeń.** Kolejno do każdego samolotu wchodzi każdy po kolei komisarz, zasiada na siedzeniu pilota i starannie bada całe wewnętrzne urzędzenie kabiny. Próbuje także odległość pomocniczych przyrządów, łatwość dosięgnięcia ich, celowość rozplanowania itp. Bada, szpera po każdym zakamarku, domaga się wyjaśnień i nic nie ujdzie jego bacznej uwadze. Próby te będą trwały długo, gdyż każdy typ musi zbadać **kolejno 5 komisarzy.** Żadnych uwag ani wyjaśnień ze strony rewidentów — komisarze robią sfinksów, to też **zapowiadane próby szybkości minimalnej odłożono na piątek.** Odbędą się one o godzinie 4.30 na lotnisku na Okęciu.

Przyjazd lotników i konstruktorów francuskich

Do Warszawy przylecieli samolotem komunikacyjnym **delegaci francuskiego aeroklubu oraz znani konstruktorzy i piloci,** a mianowicie: **Hirschauer,** generał, b. inspektor wojsk lotniczych armji francuskiej, sekretarz generalny międzynarodowej federacji lotniczej, **Riffard,** naczelny dyrektor słynnej fabryki płatowców Caudron'a, **Otfinsky,** dyrektor tej fabryki, inż. **Gerhard Roger** i słynny rekordzista pilot **Michel Detrovat,** który miał brać udział w zawodach.

Zapytujemy Detrovata, dlaczego Francuzi nie biorą udziału w zawodach.

— To było mojem marzeniem. Rwałem się do Warszawy na zawody, w których wogóle wziąłbym po raz pierwszy udział, ale cóż, **kiedy fabryka zapóźno wykończyła te samoloty.** Oddano nam je do dyspozycji dopiero w ubiegłą sobotę, 25 bm. Zgodzi się pan z tem, że trudno byłoby w tych warunkach, na nieoblatanych, chociaż nawet najlepszych samolotach brać udział w tak poważnych zawodach. Z przykrością, ale musieliśmy zrezygnować.

Dyrektor Riffard opowiada, że „Caudron" przygotowuje nową rewelacyjną maszynę nr. 460. Jest to maszyna, przeznaczona do bicia rekordów szybkości. Dotychczasowe samoloty „Caudron'a" osiągały 485 klm. na godzinę, nowy zaś typ lecieć będzie z szybkością 515 klm. Oprócz tego przygotowywany jest jeszcze nowy typ, przeznaczony na słynny „Coup Deutsch", który posiadać będzie jeszcze większą szybkość. **W tych zawodach weźmie udział i Polska, wysyłając swój najszybszy samolot myśliwski.**

Pół miljarda franków dla Banku Polskiego

Pożyczka Banku Francuskiego

Z Paryża donoszą:

Redaktor naczelny „Republique" Emil Roche ujawnił po raz pierwszy w prasie, że Bank Francuski przyznał Bankowi Polskiemu pożyczkę w wysokości 500 miljonów franków. Warunki pożyczki nie są jeszcze znane, lecz sam fakt powzięcia już decyzji pozytywnej nie może ulegać kwestji.

Dodajemy, że minister skarbu Germain Martin był stałym współpracownikiem „Republique".

Wzrost reemigracji

Z Warszawy donoszą:

Z powodu utrudnień, stosowanych wobec robotników polskich zagranicą zaobserwowany został **poważny wzrost reemigracji.** Według sprawozdań, nadesłanych Ministerstwu Opieki Społecznej przez nasze placówki konsularne w ciągu ub. miesiąca **reemigrowało do Polski 2.252 osoby.** W statystyce reemigrantów pierwsze miejsce zajmuje Francja. Na skutek masowych wydaleń robotników, polskich, wróciło do kraju 1928 osób.

Dwa tygodnie niewinnie w więzieniu

Radomsko, 30. 8. Tel. wł.

Po dwóch miesiącach dochodzeń przeciwko **działaczom narodowym: Mieczysławowi Brzuchani, Józefowi Kępie, Stefanowi Szczygłowskiemu i Wacławowi Sachrajdzie, urząd prokuratorski doszedł do wniosku, iż z braku dowodów przestępstwa sprawę należy umorzyć.**

Wszyscy **oskarżeni przesiedzieli dwa tygodnie w więzieniu piotrkowskiem.** Przewieziono ich skutych w kajdany i trzymano w jednej celi razem z kryminalistami.

TU WYCIĄĆ!

Humor

TRUDNO SIĘ NASYCIĆ.

— Cudowny jest pański obraz! Nie można się nasycić jego widokiem!

— Dlatego właśnie chciałbym go sprzedać — odpowiada melancholijnie malarz,

GDY MRÓZ WZRASTA NA SILE...

Kupiec: — Ten piecyk oszczędzi panu połowę opału, gwarantuję za to.

Kupujący: — Niech mi pan przyśle dwa; zaoszczędzę sobie w takim razie cały opał,

NA LEKCJI ASTRONOMJI.

Nauczyciel: — Gapski! Dlaczego ziemia obraca się dokoła słońca?

Uczeń: — Aby nie było jej bardziej zimno z jednej strony, niż z drugiej.

REALISTKA.

On: — Ty jesteś słońcem mego życia, rozpędzasz chmury mych myśli. Miłość moja nie wygaśnie nigdy. — Czy mogę żywić nadzieję?

Ona: — Co to ma znaczyć? Oświadczyny? Czy też biuletyn meteorologiczny?

— 108 —

To mówiąc, zeszedł ze stopni przy organach i stanął na skraju czerwonego sukna, rozesłanego na podłodze.

— Jeden z nas nie pójdzie na spacer! — odezwał się strasznym głosem Con O'Hara.

Słowa wydobywały się z trudnością z jego ust. Mówił, jak człowiek zdyszany, który zbyt szybko biegł po schodach. Przyszedł tutaj, ażeby porachować się z człowiekiem, który chciał go wystawić na śmierć i pozbyć się go, jak psa. Wiedział dobrze, że Jimmy nie kłamał, gdyż widział na własne oczy, że tam na rogu ulicy spotkały go kule przeciwnika. Świadomość, że chciano się go pozbyć w ten sposób, wywołała w nim przypływ białej pasji.

— Jeden z nas zostanie tutaj i to na dobre! — ciągnął dalej stłumionym głosem. — A tym człowiekiem będziesz ty, przeklęta, zdradziecka małpo!

Na całą odpowiedź Tonio uśmiechnął się niefrasobliwie.

— Czyś się upił? Czyś zbzikował? — spytał słodko. — Powiedz lepiej, czy Jimmy oddał mój list temu policjantowi?

— Oddał! — krzyknął Con O'Hara, łapiąc z trudnością oddech. — I nie żyje już! Widziałem to na własne oczy. Nie wierzyłem do ostatka temu zwarjowanemu chłopcu! Przypuszczałem, że kłamie, więc poszedłem za nim i widziałem, jak zajechało auto i jak zasypano go gradem kul z karabinu maszynowego. Te draby rozglądały się jeszcze za drugą ofiarą, za mną.

— 105 —

ROZDZIAŁ XIII.

KONIEC CON O'HARY.

Tonio otworzył wytwornym ruchem drzwi salonu.

— Znasz drogę do swego pokoju. Wybrałem go dla ciebie. Jestem przekonany, że nie wróci już dziś w nocy.

— Ale jemu się nic nie stanie? — spytała Marja.

— Ani włos nie spadnie mu z głowy, — rzekł Tonio.

— Napewno?

— Z wszelką pewnością.

Odprowadził ją kawałek przez korytarz, a potem czekał, aż zamknie drzwi swojego pokoju. Uśmiechnął się na odgłos klucza, który przekręciła w zamku. Zabawne jest, jak ci ludzie bardzo małej wartości dbają o pozory i honor!

Wrócił do salonu, gdzie tymczasem wstawiono wielką, czerwoną kanapę, przez którą rozścielono wielki kwadrat sukna tego samego koloru, co dywan.

Kanapę tę widział ostatni Vinsetti i zauważył ją od progu dlatego, iż nie była zupełnie nowa i odbijała się od innych wspaniałych mebli apartamentu. Pozatem Vinsetti był bardzo spostrzegawczy i zaraz zauważył jakiś nowy szczegół w pokoju, do którego wchodził.

Na widok czerwonej kanapy przypomniał się Toniowi Vinsetti. Obszedł salon i spytał Angela:

— Pamiętasz tego draba, tego zdrajcę?

Strejk w przemyśle włókienniczym Stanów Zjedn.

Przerwa pracy nastąpi w sobotę o północy

Waszyngton, 30. 8.

Rada wykonawcza federacji robotników przemysłu włókienniczego na odbytej dziś konferencji **ustaliła ostatecznie szczegóły strejku. Strejk powszechny został już ogłoszony.** Praca **w przemyśle włókienniczym zostanie przerwana w sobotę o godz. 23,30.**

Robotnicy w przemyśle jedwabniczym, sztucznego jedwabiu oraz tkanin syntetycznych mają nie porzucać pracy do czasu otrzymania odpowiedniego rozporządzenia. **Proklamowany strejk dotknie przeszło 1.000 fabryk.** Istnieją poważne obawy **aktów gwałtu, szczególnie w stanach południowych.**

Nowy Jork, 30. 8. (PAT)

„United States Steel Corporation" zapowiada, że począwszy od 1 września **redukuje się godziny pracy urzędników tego przedsiębiorstwa przez zawieszenie całkowitej pracy w soboty.** Powyższe zarządzenie przyniesie w konsekwencji **obniżkę zarobków o jakieś 10%.** Wiele innych przedsiębiorstw amerykańskich zamierza wprowadzić podobnego rodzaju zarządzenia, co oznaczałoby w istocie **redukcję płac pracowników.**

Nowa taksa aptekarska

Z Warszawy donoszą:

Na podstawie nowej taksy aptekarskiej **zostały ograniczone zarobki aptek przy sprzedaży wód mineralnych krajowych i zagranicznych, jak i środków opatrunkowych.** — Aptekom wolno doliczyć przy rachunkach nie przekraczających 9 zł. 33 proc. zarobków, zaś przy rachunkach wyższych tylko 25 proc.

Pierwszy kapelan L.O.P.P.

Częstochowa, 30. 8.

W związku z mianowaniem przeora klasztoru jasno-górskiego, Ojca Dominika **Zienkowskiego**, kapelanem L. O. P. P., przybył dziś do Częstochowy prezes zarządu głównego L. O. P. P. gen. **Berbecki** i w obecności przedstawicieli władz miejscowych **wręczył Ojcu Przeorowi artystycznie wykonany na pergaminie dyplom nominacyjny.** Gen. Berbecki wygłosił przytem przemówienie, zaznaczając, że **dostojny zwierzchnik świątyni Jasno-górskiej pierwszy otrzymał godność kapelana L. O. P. P.**

Manewry lotnicze nad Paryżem

Paryż, 30. 8. Tel. wł.

Lotnisko paryskie w Le Bourget było dziś **ośrodkiem wielkich manewrów lotniczych,** które odbywają się od kilku dni. Celem tych ćwiczeń jest **przekonanie się o możliwości obrony stolicy przed powietrznym atakiem nieprzyjacielskim.** Partja czerwonych, która broniła stolicy, **nie zdołała przeszkodzić samolotom bombowym strony przeciwnej w osiągnięciu celu. Samoloty niebieskie w liczbie 100 obrzuciły lotnisko bombami z niewielkiej wysokości. „Straty" napastników, spowodowane artylerją przeciwlotniczą były stosunkowo nieznaczne.** Po południu partja czerwonych przeszła do kontrataku na bazy koncentracyjne, we Francji wschodniej. W ciągu nocy odbędzie się nowy atak powietrzny na okolice Paryża.

Sprawa żyrardowska

„Zakłady krwawiące w ciągu 10 lat"

Z Londynu donoszą:

Pod tytułem **„Jak olbrzymie zakłady, nabyte za 1.000 funt. szterlingów, krwawiły w ciągu 10 lat"**, „Daily Herald" daje obraz afery żyrardowskiej. Dziennik opisuje, jak Baussac, gdy rząd polski odbudowywał zniszczone w czasie wojny fabryki, zjawił się nagle z niewiadomo jak nabytym pakietem 80 procent akcyj i przy poparciu rządu francuskiego nabył od ówczesnego rządu polskiego **tytuł własności Żyrardowa, płacąc wskutek dewaluacji równy tysiąc funtów.** Za tysiąc funtów — podkreśla „Daily Herald" — Boussac nabył fabrykę, liczącą 10 tys. robotników. „Daily Herald" opisuje dalej gospodarkę w Żyrardowie, która dziś jest przedmiotem śledztwa i zaznacza, że będzie ona tłem ciekawego procesu.

Śledztwo

Z Warszawy donoszą:

Dowiadujemy się, że w związku ze śledztwem w sprawie żyrardowskiej przesłuchiwanych będzie jeszcze **szereg osobistości ze świata finansowego i przemysłowego.** M. in. zbadany ma być po powrocie z urlopu **hr. Potocki,** członek zarządu Żyrardowa. Poza aresztowanymi dyrektorami, oskarżenie o machinacje na terenie Żyrardowa obejmie również **dyrektora z ramienia Francuzów p. Auptetit.**



Klub pływacki „Astra" z Krotoszyna, który zdobył puhar przechodni w zawodach pływackich w Krotoszynie, w dniu 12 bm. Fot. Wojciechowski-Krotoszyn.

Bunty farmerów w Irlandji

Krwawe starcia z sekwestratorami

Z Dublina donoszą: W miejscowości Killeden w hrabstwie Waterford doszło **do ostrych incydentów w czasie zajmowania bydła przez sekwestratorów. Około 200 wieśniaków rzuciło się na policjantów, usiłując bronić bydła. Wywiązała się zacięta walka. Farmerzy urządzili barykady z kamieni i drzewa. Podczas walki obie strony użyły broni palnej. Kilkunastu farmerów odniosło rany.** Wkońcu policja opanowała sytuację. Jednakże podczas załadowania sekwestrowanego bydła na stacji kolejowej doszło **do nowych incydentów.** Dokonano licznych aresztowań. Jest rzeczą znamienną, że większość farmerów, stawiających opór władzy była ubrana **w niebieskie koszule organizacyjne gen. O'Duffy.**

„News Chronicle" dowiaduje się, że zatarg pomiędzy gen. O'Duffy a przywódcą opozycji parlamentarnej, byłym premjerem Cosgrave, został chwilowo zażegnany. Gen. O'Duffy zobowiązał się do ograniczenia swej kampanji za niepłaceniem podatków wśród ludności wiejskiej i niewysuwania projektów faszystowskiej reformy państwa.

Powódź w Czechosłowacji

Z Pragi donoszą:

Północne Czechy nawiedzone zostały **katastrofalną ulewą,** która spowodowała **wystąpienie z brzegów kilku rzek i wyrządziła wielkie szkody materjalne na terenach dotkniętych powodzią.** Pociągi kursują ze znacznem opóźnieniem.

Antysemityzm arabski

Z Paryża donoszą:

Dziennik socjalistyczny „Populaire" je wiadomość, jakoby w **Tunisie** dał się **uważyć silny wzrost nastrojów antysemickich. Stosunki pomiędzy Arabami a żydami są niezwykle naprężone.** W ciągu ostatnich dni doszło do **licznych incydentów.** Po obu stronach **są ranni.** Prasa miejscowa miała otrzymać wskazówki niepodawania wiadomości o ekscesach antysemickich. Sytuacja, według dziennika „Populaire" budzi żywe zaniepokojenie.

11 wyroków śmierci

na obywateli chińskich

Z Mukdenu donoszą: Sąd doraźny **wydał wyrok śmierci na 11 obywateli chińskich,** którzy usiłowali dokonać zamachu na szefa sztabu armji mandżurskiej gen. Czang-Sin-Kuja. Wyrok został wykonany.

Ameryka zbroi się

Z Nowego Jorku donoszą:

Sekretarz marynarki Swanson oraz szef sztabu morskiego admirał Stanley **zaaprobowali projekt budowy nowych jednostek morskich na rok budżetowy 1935-36.** Projekt **ten przewiduje budowę 24 statków wojennych.** W razie wykonania tego programu, **St. Zjedn. osiągną cyfrę maksymalną, przewidzianą w traktacie waszyngtońskim dla krążowników, awjonetek i kontrtorpedowców.** Jedynie w klasie łodzi podwodnych i torpedowców, granica ta nie będzie osiągnięta. Należy podkreślić, że nowy program będzie wykonany w roku 1935-36, **niezależnie od budowy 24 okrętów wojennych, które mają być spuszczone na wodę w bieżącym roku budżetowym.**

Wyrok śmierci w Austrji

Z Leoben donoszą: Zakończył się przed sądem wojskowym pięciodniowy **proces przeciwko 16 uczestnikom powstania w St. Gallen w Styrji,** którzy zabili żandarma i dwóch członków korpusu ochronnego, oraz ranili wiele osób. **32-letni Franciszek Ebner został skazany na karę śmierci przez powieszenie, a 30-letni Rudolf Floriancic i 21-letni Franciszek Berger na kary dożywotniego więzienia.** 11 oskarżonych otrzymało kary od 10 do 20 lat. 2-ch oskarżonych zostało skazanych na rok i dwa lata więzienia.

TU WYCIĄĆ!

— 106 —

— Aha! — mruknął Angelo, który bardziej zaciekawiony był tem, co ma się stać, aniżeli dawnemi historjami. — Ciekaw jestem, czy Romano złapie Cona?

— Czy dzwonki alarmowe są w porządku?

— Bez zarzutu. Jestem jednak pewny, że Con nie przyjdzie tutaj. Kto go uprzedził?

— Jimmy.

— Jimmy? Ależ to niemożliwe! Przecież zastrzelono go. Chłopiec nie mógł wiedzieć, że jedzie w zasadzkę. Gdyby wiedział, nie lazłby tam napewno.

— A jednak wiedział.

— Wiedział, że jedzie na śmierć, a jednak pojechał? — spytał niedowierzającym tonem Angelo.

— Tak, tak, tak! — rzekł niecierpliwie Tonio. — Nie zadawaj mi już dalszych pytań, Angelo. Jest to nie do wiary, ażeby człowiek, który wie, co go czeka, pakował się własnowolnie w zatracenie.

— Nie chce mi się wierzyć, czy to możliwe. Ale kto mu powiedział? Kto ostrzegł Jimmy'ego o tem, co go czeka?

— Minn Lee! — rzekł szorstko Tonio. — Ona powiedziała mu o tem. Wyobraź sobie, Angelo, zabrała go do swojego pokoju, rozumiesz? Gdy myśmy bawili się w salonach, ona wzięła go do siebie i zamknęła drzwi. Klnę się na Boga, że zapłaci mi za to.

— Nic ci to i tak nie pomoże! — uśmiechnął się sarkastycznie Angelo. — Co się stało, to się stało.

W tej samej chwili rozległ się delikatny dźwięk dzwonka alarmowego. Oznaczało to, że Con O'Hara pojawił się w pobliżu domu. Angelo wytarł czoło jedwabną chusteczką:

— 107 —

— Tam, do licha, nie przypuszczałem, że ten gość zjawi się u nas z wizytą. Może lepiej, ażeby go sprzątnięto w hallu?

— Dom należy do mnie! — rzekł ostro Tonio. — Jako gospodarz nie chcę żadnych awantur, ani skandalów w hallu. Ten, kto go ubije w hallu, dostanie sam kulkę w łeb. Powiedziałem i kwita.

Po raz drugi ozwał się sygnał. Oznaczało to, że Con O'Hara szedł do domu. Tonio dał znak swojemu towarzyszowi.

— Wyjdź stąd! — rzekł. — Jeżeli go chybię, to ty dokończ. Wszystko jednak musi być załatwione po cichu.

Angelo wysunął się z pokoju, a Tonio oparł się plecami o organy i czekał. Posłyszał, jak otwierają się drzwi wejściowe, poczem rozległy się kroki w korytarzu. Drzwi od salonu otworzyły się powoli i ukazała się w nich lufa rewolweru.

Broń skierowana była prosto w Tonia, który stał dalej najspokojniej przy organach.

Za chwilę wszedł do salonu Con O'Hara. Kapelusz miał zsunięty na tył głowy, a na jego pobielałej twarzy była groza i śmierć.

Nieznacznym ruchem podjął Tonio swój kapelusz leżący na krześle przy organach.

— Hallo, Con! — zawołał w tonie najswobodniejszej rozmowy. — Wróciłeś! Szkoda, żeś się spóźnił, bo wszyscy rozeszli się do domów. Właśnie wybieram się na spacer, może pójdziesz ze mną?

Humor

TATUŚ TŁUMACZY...

— Tatusiu, czy dziś jest to samo co wczoraj?

— Skąd ci to przyszło do głowy?

— Sam przecież wczoraj powiedziałeś, że dziś będzie jutro!

— No tak. Dziś było wczoraj jutro, a dziś jest dziś, tak samo jak wczoraj było wczoraj dziś, ale dziś będzie jutro wczoraj, i tak samo jak będzie jutro dziś. No, a teraz idź się bawić i nie nudź mnie.

SZOFER U CHIROMANTY.

Do znanego magika chiromanty „autora licznych prac naukowych i ziół lekarskich", który ogłasza się w pismach jako „bezkonkurencyjny doktor czarnej magji", przychodzi klient.

— Chciałbym się czegoś dowiedzieć o roku 1935.

Chiromanta rozkłada karty, tasuje, wreszcie mówi tajemniczo:

— Ostrzegam pana... ktoś panu stanie na drodze...

Jegomość uśmiecha się i przerywa:

— To niech pan lepiej tamtego ostrzeże, bo ja jestem szoferl

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Na mecz Polska-Niemcy do Warszawy

Do pism miejscowych, polskich i niemieckich rozesłany został na blankietach K. S. „Ruch" Hajduki Wielkie, komunikat w sprawie pociągów poularnych na mecz Polska — Niemcy w dniu 9 września br. w Warszawie. Niektóre pisma niemieckie komunikat ten zamieściły.

Zarząd Związku Dziennikarzy Sportowych w Katowicach, ul. Powstańców 2, m. 2, zbadał tę sprawę i stwierdził co następuje:

1) Do władz kolejowych w Katowicach oraz ministerjalnych władz kolejowych w Warszawie nikt w imieniu K. S. „Ruch" Hajduki Wielkie nie zgłaszał się o uruchomienie pociągu popularnego do Warszawy, wobec czego władze kolejowe takiego pociągu uruchomić nie mogą.

2) Wiceprezes K. S. „Ruch" p. kpt. Blacha oświadczył przedstawicielowi Związku Dziennikarzy Sport., że K. S. „Ruch" nie poczynił żadnych starań o uruchomienie pociągu popularnego i sprawa ta jest przedmiotem dochodzeń.

Jak z powyższego wynika, jacyś nieupoważnieni osobnicy, nadużywając firmy K. S. „Ruch", zbierają zgłoszenia na wycieczkę do Warszawy, narażając naiwnych na zawód. Władze kolejowe w Katowicach na interwencję Związku Dziennikarzy Sportowych oświadczyły, że mimo najszczerszych chęci nie mogą uruchomić większej ilości pociągów, bo nie dysponują odpowiednim taborem, a starania o wagony w innych dyrekcjach, pozostały bez skutku.

W lidze i o wejście do ligi

W najbliższą niedzielę odbędą się nast. spotkania ligowe: w Warszawie na boisku Polonji o godz. 16 derby stolicy, Polonia — Legja. W Łodzi: Warszawianka — Ł. K. S.. W Krakowie: Wisła — Ruch oraz Podgórze — Pogoń. W Poznaniu: Warta — Garbarnia.

Ostatni mecz Cracovia — Strzelec nie dojdzie do skutku z powodu wycofania się Strzelca z Ligi.

O wejście do Ligi odbędzie się sześć spotkań. W Warszawie, prawdopodobnie w sobotę, Gwiazda spotka się ŁTGS. Pozatem w niedzielę walczą: Gryf — Legja Poznań w Toruniu, Unja — „Śląsk" w Sosnowcu, Czarni — Vll p. p. Leg. we Lwowie, PKS. Łuck — Rewera w Łucku, Śmigły — WKS. Grodno w Wilnie.

Walne zebranie P. Z. H.

2-go września odbędzie się w Warszawie doroczne walne zgromadzenie Pol. Związku Hokeja na Lodzie. Jak słychać, delegacja śląska stara się o przeniesienie siedziby związku hokejowego na Śląsk.

Drobne wiadomości sportowe

— **Tenisowe mistrzostwo Stanów Zjednoczonych** w grze podwójnej panów w tenisie zdobyła para Lott — Steeffen, bijąc w finale zespół Allison — van Ryn 6:4, 9:7, 3:6, 6:4. W grze mieszanej zdobyła mistrzostwo para amerykańska Jacobs — Lott, bijąc w finale Ryan — Stoeffen 4:6, 13:11, 6:2. W półfinale mistrzowska para pokonała Anglików Nuthall — Perry 4:6, 8:6, 7:5.

— **W Paryżu odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Sowietów a Norwegją.** Mecz rozegrany był w finale turnieju o robotnicze mistrzostwo świata. Zwyciężyła drużyna Sowietów 3:0 (2:0), zdobywając tytuł mistrza.

— **Mistrzostwa „L. A." Gdańska** przyniosły wyniki: 200 m. pań — Goeppner 26,7 sek., wdal — Goeppner 572 cmt., wzwyż — Goeppner 150 cmt., oszczep — Goeppner 34,58 mtr. Przyznać trzeba, że Goeppner jest wyjątkowo wszechstronną lekkoatletką. Panowie: 100 m. — Hecht 11 sek., dysk — Schulz 40,30 mtr., oszczep Ł Montkewitz 52,68 mtr., tyczka — Kobelt 360 cmt.

— We środę otwarty został w Sztokholmie międzynarodowy kongres lekkoatletyczny. Uroczystości otwarcia dokonał szwedzki następca tronu, Gustaw Adolf. Następnie przedstawiciel Niemiec, dr. Lewald, złożył sprawozdanie z przygotowań do igrzysk olimpijskich w 1936 roku w Berlinie. Stadjon berliński obliczony będzie na 100.000 widzów, posiadać będzie idealną bieżnię, oraz wszelkie nowoczesne udogodnienia dla zawodników.

— **Znany długodystansowiec duński, Nielsen,** zgłosił w tych dniach próbę pobicia rekordu światowego na 2 mile ang. Rekord należy do Nurmiego. Próba nie powiodła się. Zawodnik duński uzyskał czas 9:21,2 sek., co stanowi jednak nowy rekord Danji. W mieście Holbæk odbyły się kobiece zawody lekkoatletyczne. Padły nowe rekordy Danji, jednak wyniki te z punktu widzenia międzynarodowego, są b. słabe. I tak: wdal — 512 cmt. — Rasmussen, 60 mtr. — Hansen 7,3 sek., dysk — Svarrer 30,51 mtr.

Dziś mecz tenisowy

Polska — Grecja

Dziś w piątek rozpoczyna się w Warszawie mecz tenisowy o puhar Davisa, Polska — Grecja. Mecz trwać będzie trzy dni.

Możemy podać garść szczegółów o zawodnikach Grecji. I tak: Staljos ma lat 22 i jest klasyfikowany jako pierwsza rakieta Grecji. Wygrał w tym roku mistrzostwo swego kraju, bijąc w finale Nicolaidesa. Nicolaides, druga rakieta Grecji, ma lat 24, przebywa stale w Aleksandrji, gdzie ma okazję częstych spotkań z tenisistami angielskiemi. W tym roku tenisista grecki jest w dobrej formie, czego dowodzi jego zwycięstwo nad Z. Brugnonem w Nicei. Zachos ma lat 27, jest czwartą rakietą Grecji. Otrzymał w Dreznie, gdzie spędził młodość, dobrą szkołę tenisu. Jego gra przy siatce jest pełna temperamentu.

Po pierwszych dniach

międzynarodowego turnieju lotniczego

Po próbach oceny własności technicznej oraz wrażeniu samolotów, które, jak podaliśmy, dały nam obraz pierwszych niespodzianek w wielkim międzynarodowym turnieju lotniczym, lotnisko na Okęciu w Warszawie będzie od piątku terenem prób szybkości minimalnej, startu i lądowania. Próba szybkości minimalnej samolotów ma wykazać najmniejszą szybkość, w której może się on urtzymać w powietrzu. Jest to zasadniczy czynnik bezpieczeństwa przy lądowaniu, gdyż przy tej właśnie szybkości następuje zetknięcie się samolotu z ziemią. Próba szybkości minimalnej jest jedną z najbardziej niebezpiecznych i emocjonujących, oraz najtrudniejszych do wykonania. Przy szybkości choć trochę mniejszej, niż minimalna, samolot traci potrzebne do lotu oparcie o powietrze i leci wdół bezwładnie.

Próba odbędzie się w kolejności wylosowania na torze długości 800 metrów i szerokości 60 metrów, na wysokości nie większej, niż 30 metrów. Dla wyeliminowania wpływów wiatru — przelot odbędzie się tam i spowrotem, z wiatrem i pod wiatr. Punktacja zaczyna się od szybkości 75 klm., przyczem dodatnie punkty otrzymuje samolot za każde ćwierć klm. zmniejszenie szybkości. Próba nie jest punktowana w razie dotknięcia w czasie przelotu ziemi, lub w razie wyjścia poza określone granice szerokości i wysokości toru. Próba trwać będzie do 2 września, poczem odbędą się próby startu i lądowania.

Międzynarodowe zawody pływackie

Kto będzie mistrzem Polski w piłce wodnej?

Katowice odgrywają od wielu lat poważną rolę w pływactwie polskiem, gdyż są siedzibą mistrza polski E. K. S. oraz wielu doskonałych zawodników, zorganizowanych w Pogoni i w klubie pływackim Giszowiec. Mimo to katowicka publiczność rzadko miała możność oglądania poważniejszych imprez pływackich, gdyż nie było ich gdzie urządzać. Ten stan rzeczy zmieniło dopiero wykończenie w bieżącym roku **wielkiej pływalni wybudowanej miljonowym kosztem przez magistrat,** które pozwala organizować imprezy pływackie na wielką skalę.

Śląski Okręg pływacki organizuje w porozumieniu z powiatową komendą P. W. w dniu 2 września wielkie zawody pływackie pod hasłem **„Szukamy Olimpijczyków"** dla zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zawody te zapowiadają się na najefektowniejszą tego rodzaju imprezę od wielu lat na Śląsku, gdyż w ramach jej publiczność zobaczy to wszystko, **co sport pływacki może ofiarować swoim zwolennikom, a mianowicie pływanie, skoki oraz zawody piłki wodnej,** i to wszystko na bardzo wysokim poziomie.

Pierwszorzędną sensacją tych zawodów będzie **start jednego z najlepszych zawodników** Europy, **Węgra Szekely'ego,** który ostatnio na mistrzostwach Europy w Magdeburgu, oraz w Warszawie święcił tryumfy, a w Katowicach startował będzie przeciwko Karliczokowi na dystansie 100 m. oraz na 400 m. Pozatem startują w biegu 100 m. stylem klas. mistrzowie Polski Kandlówna (Hakoah) i Pollack (Hak.). Zawodnicy ci reprezentują ekstraklasę polską.

Drugą sensacją tych zawodów jest zgłoszenie przez kluby Śląskie chęci **pobicia aż 4 rekordów Polski. A mianowicie sztafet 4 × 100** stylem dowolnym pań, **4 × 100 stylem klas. pań oraz sztafety 5 × 50 i 10 × 50 dla panów,** przyczem nie ulega wątpliwości, że rekordy te zostaną pobite.

Trzecią wreszcie atrakcją tej wielkiej imprezy będą mecze piłki wodnej. Grać będzie ligowa drużyna **Hakoah (Bielsko) przeciwko Pogoni.** Na zakończenie zaś zawodów odbędzie się sensacyjny **mecz o mistrzostwo Polski w piłce wodnej między E. K. S. i Cracovią.** Jeśli E. K. S. mecz ten przegra, mistrzem Polski zostanie Maccabi (Kraków), w razie zaś wygranej, zdobędzie E. K. S. ten zaszczytny tytuł po raz drugi. Obydwie drużyny występują w składzie najsilniejszym.

Jeśli do powyższego dodamy jeszcze, że w przerwach między meczami odbędą się pokazowe skoki z trampoliny i wieży — to staje się jasnem, że takiej imprezy Katowice jeszcze nie widziały.

Jak już wiadomo, zawody te odbywają się pod hasłem szukania olimpijczyków, wobec **czego mogą w nich brać udział również zawodnicy** niestowarzyszeni, którzy będą startować w osobnych biegach. Nagrodą dla zwycięzców będą żetony i cenne dyplomy. Chodzi tu o biegi 100 i 400 m. stylem dowolnym oraz 200 m. styl. klasycznym dla Pań i Panów.

Zawody rozpoczynają się w niedzielę o godzinie 15. Rano zaś o godz. 11 odbędą się przedbiegi dla niestowarzyszonych.

Sport na Śląsku

K. S. Czerwionka — K. S. Dąb Katowice 4:3 (2:2). Mecz odbył się w Czerwionce.

K. S. Strzelec Siemianowice — K. S. Strzelec Nikiszowiec 2:0 (1:0). Mecz odbył się na boisku K. S. Iskry. Goście wystąpili z trzema rez. Bramki dla gospodarzy zdobyli Pilarski i Kulik. Sędziował p. Dyrda.

Mecz reprezentacyj akademickich w Katowicach. 1 września o godz. 16,30 odbędzie się na boisku Kolejowego P. W. w Katowicach, przy ul. Bankowej, sensacyjny mecz piłki nożnej między **Reprezentacją Akademików z Chorzowa a Reprezentacją Akademików z Katowic.** Całkowity dochód przeznaczony dla powodzian. Bilety wstępu: 30 gr. i 50 gr.

K. S. „Haller" Kochłowice I — S. M. P. Łaziska Średnie I 6:0 (2:0). Wysokie zwycięstwo drużyny Hallerczyków.

Piłkarze Pocztowego P. W. wyjeżdżają do Tarnowa i Rzeszowa na zawody piłkarskie, gdzie w dniach 1 i 2 września br. rozegrają dwa spotkania. W pierwszym dniu P. P. W. spotka się z K. S. „Tarnovią" w Tarnowie, w drugim dniu z wicemistrzem lwowskiej ligi okręgowej K. S. „Resovia" w Rzeszowie.

Dodatkowe dni próby o P. O. S. Okręgowy Ośrodek W. F. w Katowicach uruchamia od dnia 4 września począwszy dodatkowy dzień próby w każdy wtorek od godz. 15 do 19 na boisku Pogoni. Próby odbywać się będą obecnie dwa razy w tygodniu, t. j. w każdy wtorek i czwartek od godz. 15—19.

Mistrzostwa „L. A." Polskiego Związku Prawników. 2 września odbędą się na stadjonie w Chorzowie I o godz. 9 rano i 15 **IV. ogólne związkowe mistrzostwa lekkoatletyczne pań i panów.** W mistrzostwach tych wezmą udział **wszystkie oddziały młodzieży P. Z. P.**

Sokoli z Bogucic a „P. O. S." Jeszcze jest możność zdobycia „Państwowej Odznaki Sportowej". Uprasza się wobec tego o stawienie się członków w sobotę, dnia 1 września br. o godz. 15 na boisku Sokoła w Bogucicach, do ostatniej próby. Posiadacze P. O. S., którzy zdobyli odznakę w zeszłym roku, winni powtórzyć próbę w bieżącym roku.

Zawody bokserskie K. S. „Ruch" Wielkie Hajduki — I. K. B. Świętochłowcie. W sobotę o godz. 20 w sali p. Szastoka przy ul. Bytomskiej 8 odbędą się nader ciekawe walki bokserskie pomiędzy powyższemi drużynami. Atrakcją wieczoru będą następujące walki: Bienek — Świerk, Ponanta — Krawczyk, Polok — Mrozek. Czysty dochód z zawodów przeznacza się na rzecz powodzian.

Kolarski rajd z okazji otwarcia toru w Chorzowie. Z okazji otwarcia pierwszego toru kolarskiego w Chorzowie, sekcja kolarska „Stadjonu urządza kolarski zjazd gwiaździsty do Chorzowa. Start może nastąpić najwcześniej 1 września 34 r. o godz. 8 rano. Meta na torze kolarskim (Stadjonu) w Chorzowie 2 września 34 r. między godz. 1—12. Trasa najmniej 100 klm. Przejazd dwukrotny tą samą trasą niedopuszczalny. Co 20—30 klm. należy stwierdzać przejazd w jakimkolwiek urzędzie jak: policji, kolei, poczcie, komitecie p. w. lub t. p. Zgłoszenia do dnia 29 sierpnia 34 r. przesłać pod adresem: Sekcja kolarsko-motocyklowa K. S. Stadjon, Chorzów, ul. Ligota Górnicza 53, p. Słota Alfred. Zawodnik, który przejedzie największą ilość kilometrów, oraz klub, którego zawodnicy przejadą w sumie najwięcej kilometrów, otrzymują I miejsce. Popołudniu wyścig na torze dla 10-ciu pierwszych zawodników, oraz inne imprezy motocyklowo-kolarskie. Program otwarcia toru jest następujący: **1 września** o godz. 20 — obóz kolarsko-motocyklowy przy ognisku. **2 września:** zjazd gwiaździsty dla kolarzy polskich i zagranicznych. Meta na torze od godz. 10—12; godz. 15-ta: mecz kolarski Bytom — Chorzów. (Sprint amerykański i długodystansowy wyścig) oraz wyścigi motocyklowe 250 ccm, 350 ccm, 500 ccm. maszyny wyścigowe 15 okrążeń dla każdej kategorji; o godz. 20 rozdanie nagród i zakończenie uroczystości. W zawodach udział biorą najlepsi zawodnicy Polski i zagranicy jak: Rurański, Hadrys, Ligoń, Rosik, Weber, Krupa, Jonta, Felderhof, Baron, Breslauer, Gajer, Słota, Wojciechowski, Jung i inni.

SPORT W K. S. M.

W ub. niedzielę, na boisku w Wlk. Dabrówce odbyły się dwa rozstrzygające mecze o mistrzostwo. W pierwszym meczu palanta, rozegranym między zespołami K. S. M. Kozłowa Góra i K. S. M. Godula zwycięstwo odnosi drużyna Goduli w stosunku 49:29, mając przez cały czas przewagę w grze.

— **K. S. M. Świętochłowice — K. S. M. Piekary Wielkie 1:3 (0:2).** Decydujące spotkanie powyższych drużyn na neutralnym gruncie, kończy się pewnem zwycięstwem Piekar. Grę zwycięzców cechowała dobra współpraca wszystkich linij, oraz lepsza technika i taktyka. Również podnieść należy lepsze zachowanie się graczy na boisku. Z drużyny zwycięzców na plan pierwszy wybijała się prawa strona ataku, oraz znakomity bramkarz. U pokonnych najlepszymi byli — środek ataku, oraz ofiarny lewy pomocnik. Sędziował bardzo dobrze p. Gałązka.

Śląski R. S. K. O. przeprowadził w Szopienicach 26 bm. próby do P. O. S. dla klubu R. K. S. Naprzód Szopienice. Próby za wyjątkiem strzelania zdało prawie 50 członków, w tem dziesięć niewiast. Giszowiec przeprowadził w sobotę próby do P. O. S. dla członków „Siły". P. O. S. zdobyło prawie 40 osób, w tem kilka niewiast.

Sport w Bielsku

K. S. Beskid Andrychów — K. S. Hakoah Bielsko 1:0 (1:0). Sensacyjne zwycięstwo odniesione przez „benjaminka" klasy A, nad rutynowanym przeciwnikiem. Drużyna Hakoah grała bardzo słabo wę wszystkich linjach i poniosła zasłużoną porażkę. Natomiast drużyna „Beskidu" grała bardzo ładnie i gdyby napad posiadał więcej rutyny, odniesione zwycięstwo mogło być znacznie wyższe. Sędzia p. Borger.

ZAWODY MISTRZOWSKIE O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ.

T. S. Biała Lipnik — K. S. „Concordia" Knurów 3:2 (2:0). Szczęśliwe zwycięstwo Białej Lipnik. W pierwszej połowie lekka przewaga Białej Lipnik, natomiast po przerwie inicjatywę przejmuje Concordia, która stale gości pod bramką przeciwnika. Bramki dla miejscowych zdobyli Kulig 2 oraz Eiter. Dla gości lewy łącznik. Sędzia p. Schinke, krzywdził „Concordię".

Poszukiwanie olimpijczyków w Bielsku. Wzorem innych okręgów, Bielsko przystępuje niebawem do realizowania akcji olimpijskiej pod hasłem „szukamy olimpijczyków". Program obejmuje zawody pływackie, kolarskie i lekkoatletyczne. 2 września o godz. 9 na boisku BBSV Bielsko odbędą się zawody lekkoatletyczne. 16 września: bieg kolarski 10 klm. 1 września zawody pływackie w pływalni w Cygańskim Lesie. Zgłoszenia przyjmuje Miejski Ośrodek WF.

Gry sportowe K. S. M. w Okręgu Biała. W ub. niedzielę odbyły się na boisku w Białej i Kobiernicach zawody eliminacyjne koszykówki siatkówki o mistrzostwo okręgowe. W podokręgu pierwszym do finału zakwalifikowała się walkowerem drużyna Białej. Drużyny, które nie stawiły się do tych zawodów, będą musiały w myśl uchwały Rady Okręgowej uiścić grzywny. W podokręgu drugim wyniki były następujące: Ćwierćfinał koszykówka: Kobiernice — Kęty 18:11, Międzybrodzie — Kozy 11:4; siatkówka: Kobiernice — Kęty 2:0, Międzybrodzie — Kozy 0:2. Półfinał koszykówka: Kobiernice — Międzybrodzie 10:8; siatkówka: Kobiernice — Kozy 2:0. Do finału koszykówki i siatkówki doszły węic drużyny Białej i Kobiernic, które w najbliższą niedzielę spotkają się na neutralnem boisku.

Sport w Wielkopolsce

Z Poznania na mecz Polska — Niemcy. Zw. Dziennikarzy Sportowych wraz z P. O. Z. P. N. i „Orbisem" organizuje na to spotkanie piłkarskie pociąg popularny. Wyjazd do Warszawy nastąpi w sobotę około godz. 22, przyjazd do Warszawy nad ranem. Odjazd ze stolicy nastąpi około godz. 24, a przyjazd do Poznania krótko po godz. 7. Cena biletu III klasy wynosi **12,80 zł., do czego dochodzi jeszcze 3 zł.** jako **karta uczestnictwa,** która upoważnia do wstępu na miejsce stojące na mecz. Czyli bilet w obie strony **uczyni 15,80 zł.** Należy podkreślić, że ilość miejsc jest ograniczona. Zalecamy przeto jaknajwcześniej zaopatrzyć się w bilety. Bilety nabywać można jedynie w „Orbisie" przy pl. Wolności.

„Garbarnia" najbliższym przeciwnikiem ligowej „Warty". W najbliższą niedzielę odbędzie się na boisku przy ul. Rolnej spotkanie ligowej Warty z drużyną Garbarni, która znajduje się w dobrej formie. Warta w ostatniem spotkaniu z Emigracją wykazała również pewną poprawę. **Początek meczu o godz. 16.**

Z harcerskiej szkoły szybowcowej

w Goleszowie



W środę, z okazji pobytu na Śląsku przewodniczącego Harcerstwa Węgierskiego i b. premjera hr. Telleky, przedstawiciele prasy zwiedzili szkołę szybowcową w Goleszowie, gdzie kilkunastu harcerzy kształci się na pilotów szybowcowych. Szybowcowa szkoła harcerska powstała staraniem okręgu wojewódzkiego Śląskiego L. O. P. P. i Okręgowego Komitetu Szybowcowego. W szkole przeszkolono w bieżącym roku 72 pilotów szybowcowych, w tem około 50 harcerzy. Obecnie szkoła posiada 30 uczni, w tym 17 harcerzy ze Śląska. Sprzęt szkoły składa się z 11 szybowców, z czego 6 wykonanych w warsztatach harcerskich w Warszawie. Dużą zasługę około powstania tej ważnej placówki na Śląsku położyła L. O. P. P. z Bielska i Koło Szybowcowe w Bielsku. Rozwój szybownictwa, tej ważnej gałęzi lotnictwa sportowego na Śląsku zaznacza się w bogatym sprzęcie, potężnej liczbie instruktorów i wyszkolonej młodzieży, zgrupowanej w 16 Kołach Szybowcowych i kilku oddziałów w Chorągwi Harcerskiej na Śląsku. Na ilustracji uczniowie szkoły szybowcowej harcerzy przed szybowcami.
(Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.)



Z obozu szybowcowego w Goleszowie pod Cieszynem. Szybowiec „Czajka" na starcie.
(Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.)

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

Czy Twoje środowisko zawodowe już się opodatkowało na rzecz powodzian?

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 30-go sierpnia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44.50 — 44,60, 5 proc. poż. konwersyjna 64,85 — 64,90, 5 procentowa poż. kolejowa 59, 6 proc. poż. dolarowa 69,75, 70 — 70.50 — 70.70 drobne, 4 procentowa poż. dolarowa 53,75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 69,75 — 70,38 — 70 — 70.50 — 74,75 setki, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 52,25.

Akcje:

Bank Polski 87.50, Warszawski cukier 22.25 — 22, Starachowice 11.25, Lilpop 9.90.

Dewizy:

Belgja 124.15 — 124.46 — 123.84, Berlin 207 — 208 — 206, Holandja 358.15 — 359.05 — 357.25, Londyn 26.23 — 26.36 — 26.10, Nowy Jork kabel 5.21 — 5.24 — 5.18, Paryż 34.88 — 34.97 — 34.79, Sztokholm 135.50 — 136.20 — 134.80, Szwajcarja 172.69 — 173.05 — 172.23, Włochy 45.41 — 45.43 — 45.29, Kopenhaga 117.30 — 117.90 — 116.70, Praga 21.96 — 22.01 — 21.91, Oslo 132 — 132,60 — 131.40.

Waluty:

Dolar prywatny 5.18 i pół.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Dolarowa 71.50, Dillonowska 83.25, Stabilizacyjna 120.50, Warszawska 63.75.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 30 sierpnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 540 ton 17,75, Pszenica 15 ton 19,40, 15 ton 19,50, Owies nowy 15 ton 16,50. Ceny orjentacyjne. Jęczmień browarowy 21,50—22. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W KATOWICACH

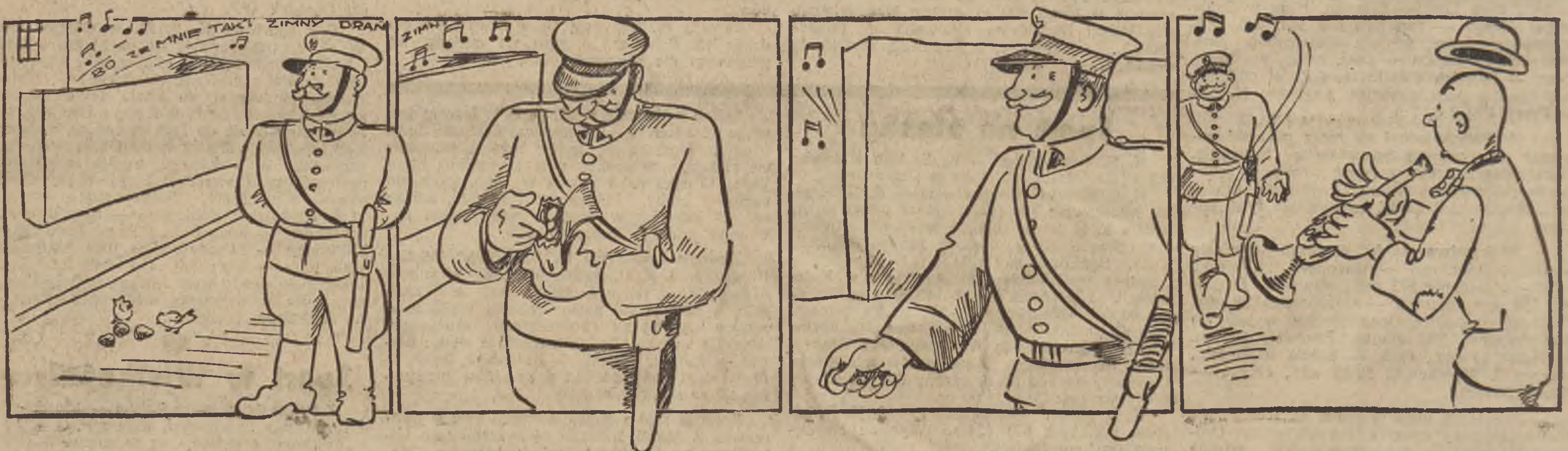
Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych:

Żyto 16,90—17,25, Owies zbierany 14, Jęczmień na kaszę 18, Mąka żytnia Ia do 55 proc. 26,25, Mąka żytnia Ib do 65 proc. 25,25, Otręby pszenne grube z przemiału standartowego 12,50, Otręby pszenne średnie z przemiału standartowego 11.20, Otręby żytnie 12—12.25.

Ceny orjentacyjne niezmienione. Usposobienie: spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



Różne bajki są na świecie,
jedną teraz usłyszycie:
był policjant — który kochał...
— co? Muzykę ponad życie.

Toteż gdy z podwórka kiedyś,
wraz posłyszał raźnie dźwięki —
chciał nagrodzić grajka hojnie
za uroczy czar piosenki.

Już złocisza dzierży w dłoni
zasłuchany w rzewne tony
i, służbowy krok kieruje
śmiało, w muzykanta stronę.

Lecz gdy Froncek spostrzegł władzę,
przestał grać, bo dobrze czuje:
Przegna go, protokół spisze,
a wkońcu zaaresztuje!

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. x 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.